

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 44 (469)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

3 LISTOPADA 2000 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,60 ZŁ

Na targach w Poznaniu wspólnie wystawiały miasto, gmina i powiat

Słomiana prezentacja

Jak już informowaliśmy, na tegorocznych targach TOUR SALON odbywających się w ramach Międzynarodowych Targów Poznańskich miasto, gmina i powiat po raz pierwszy promowały Ziemię Sanocką na wspólnym stoisku. Dołączyły do nich Biuro Informacji Turystycznej działające przy *Orbisie*. Dzięki takiemu rozwiązaniu sanoczanie dysponowali aż ponad trzydziestoma materiałami promocyjnymi. Zdaniem **Leszka Tomaszewicza**, naczelnika nowo utworzonego miejskiego Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Promocji, to jednak nie wszystko – dobrze byłoby prezentować w przyszłości wspólne pomysły, ujednoczyć ofertę turystyczną. – *Odrębne promowanie się nie ma sensu, gdyż turysta nie zdaje sobie sprawy, czy chodzi po ścieżce powiatowej, gminnej czy też miejskiej* – zauważa naczelnik. Dlatego już dziś rozważa możliwość utworzenia Lokalnej Organizacji Turystycznej.

Dokończenie na str. 4.



Stoisko Ziemi Sanockiej na targach turystycznych w Poznaniu, zaaranżowane jako podwórze wiejskiej chaty, budziło zainteresowanie zwiedzających.

Fot. A. Komski

Pechowy przewrót

Kilka dni temu w II Liceum Ogólnokształcącym jedna z pierwszoklasistek uległa nieszczęśliwemu wypadkowi na lekcji wuefu, podczas wykonywania przewrotu gimnastycznego. Wezwana karetka pogotowia zabrała ją do szpitala z podejrzeniem urazu kręgosłupa. W Sanoku przeprowadzono wstępne badania diagnostyczne, jednak z uwagi na brak odpowiedniej aparatury pacjentka została przewieziona do jednego z rzeszowskich szpitali. Z informacji uzyskanych od rodziny wynika, że wszystko jest na dobrej drodze – poszkodowana poddawana jest leczeniu, po którym nastąpi rehabilitacja.

(bor)

Nauczyciele bardziej zadowoleni

Władza zareagowała

W ubiegły piątek, na sanockim Rynku, pod siedzibą władz miasta i powiatu, odbyła się kolejna pikietka, zorganizowana przez nauczycielskie związki zawodowe. Wzięły w niej udział delegacje poszczególnych szkół, w sumie kilkadziesiąt osób. Tym razem ogłuszający dźwięk gwizdków rozległ się tylko na początku i na końcu demonstracji. – *Obiecaliśmy, że nie będziemy wrzeszczeć i krzyzczeć, dlatego grzecznie przywitaliśmy się i grzecznie pożegnaliśmy* – powiedział jeden z organizatorów. Nauczyciele pochwalili władzę, że szybko zareagowała na ich postulaty. Zganili za to „Tygodnik Sanocki” za tendencyjny – ich zdaniem – tekst „Czy sztandar wyżej zaopocze?”.

Czytaj na str. 3.



WSPOMNIENIA

Pamięci babc

Cisza
Spokój
Wyciszenie
Chłodny podmuch wiatru,
Powracające wspomnienie,
Zimny marmur pomnika,
Blask bijący od lampionów.
W ten jeden dzień w roku
Od poranka aż do zmroku.

Ludzie poważni stoją,
Swych myśli się boją.
A wokół aura refleksji...

Aneta Pelczarska

Sanockie studentki

W gronie najlepszych

Aneta Kobylańska i Monika Surowiec, sanockie studentki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, znalazły się w gronie najlepszych absolwentów uczelni.

Aneta Kobylańska ukończyła studia na kierunku pedagogika, natomiast Monika Surowiec na wychowaniu fizycznym. Najlepszym studentom wyróżnienia wręczono przy okazji obchodów 35. rocznicy powstania rzeszowskiej WSP jako samodzielnej akademii. Na uroczystości zaproszono burmistrza Sanoka **Zbigniewa Daszyka**, który obydwu wyróżnionym studentkom wręczył okolicznościowe nagrody rzeczowe oraz listy gratulacyjne z życzeniami „wszelkiej pomyślności w wypełnianiu nauczycielskiej misji, radości i satysfakcji z efektów pracy z uczniem oraz godnego miejsca w sercach wychowanków”.

(bb)



Dzień Zaduszny – chwile modlitwy i refleksji, kwiaty i wieńce, płonące znicze...

Fot. St. Żyłka

Rolnictwo

Na wyżynach trudniej

Problemy rolnictwa na terenach górskich i podgórskich były tematem konferencji zorganizowanej pod koniec października przez gospodarzy powiatu sanockiego. W spotkaniu wzięli udział samorządowcy i osoby związane z rolnictwem.

Obecni wysłuchali trzech referatów: o strategii rozwoju powiatu sanockiego na lata 2000-2010, o grupach producenckich, w kontekście ustawy o grupach producentów rolnych i ich związkach oraz o działaniach starostwa na rzecz aktywizacji terenów wiejskich – promocji, agroturystyce i gospodarstwach ekologicznych.

W dyskusji podnoszono trudną i specyficzną sytuację tych terenów, wynikającą ze struktury wielkościowej gospodarstw i górskiego położenia. Wskazywano, że wciąż brakuje ostatecznej, strategicznej decyzji, czy w Polsce mają dominować gospodarstwa typu farmerskiego

czy rodzinnego i czy przyjęte rozwiązanie ma być jednolite dla całego kraju. Mówiono o trudnościach wynikających ze zbyt wysokich dolnych granic, jeśli chodzi o programy pomocowe i o problemach prawno-ekonomicznych. Obecne regulacje nie uwzględniają zwiększonych kosztów funkcjonowania rolnictwa na terenach podgórskich i górskich. Postanowiono zwrócić się w tej sprawie do Rady Powiatu Sanockiego, aby skierowała stosowny apel do osób i instytucji tworzących prawo. Apel taki został podjęty podczas ostatniej sesji (30 października).

(a)

Ze świata sportu... (czytaj na stronach 13. i 14.)

- Powrót Tomasa Wawrzkiwicza ze Stanów Zjednoczonych. Czy znów stanie w bramce Sanockiego Klubu Hokejowego?
- Piłkarze Stali przełamali wyjazdową niemoc, remisując 1-1 z Unią Tarnów.
- Reaktywowanie tenisa stołowego w Sanoku. Doskonały start drużyny „Sokoła” w lidze okręgowej.
- Short-trackistka Magdalena Wójcicka najlepsza wśród rówieśniczek podczas inauguracji Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych.

Nocny do Krakowa i... piękne kobiety

W ubiegły piątek, w Miejskiej Bibliotece Publicznej, miała miejsce promocja książki **Artura Olechniewicza Nocny do Krakowa**, połączona z otwarciem wystawy malarstwa i rysunku autora. Uwagami na temat twórczości bohatera wieczoru dzielił się jego sanocki przyjaciel: **Janusz Szuber, Wiesław Banach i Katarzyna Winnicka** oraz gość z Rzeszowa – dr **Stanisław Dłuski**, poeta, krytyk i wydawca czasopisma *Nowa Okolica Poetów*. Wśród gości można było dostrzec m.in. **Tadeusza Turkowskiego** i **Augustyna Barana**. Obecne były także (chciałoby się powiedzieć – sfrunęły) muzyki pana Artura, czyli piękne panie, uwiecznione na prezentowanych portretach. Nad wszystkim unosił się duch Słabego, jednego z bohaterów powieści *Nocny...*, wywołany przez grającego na saksofonie muzyka.

Szczegóły na str. 6.

Na zdjęciu: bohater wieczoru przyjmuje gratulacje.



NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 3.11 Cezarego, Huberta, Marcina i Sylwii
- 4.11 Karola, Modesty, Olgierda i Witalisa
- 5.11 Elżbiety, Floriana, Sławomira i Zachariasza
- 6.11 Feliksa, Jacka, Leonarda i Ziemowita
- 7.11 Achillesa, Antoniego, Florentyna i Melchiora
- 8.11 Godfryda, Hadriana, Seweryna i Wiktora
- 9.11 Bogdana, Genowefy, Gracji i Teodora

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

Około dnia Wszystkich Świętych, zimę poznasz z drzew uciętych – jeśli bowiem jodła sucha, nie będzie trzeba kożucha

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

<http://www.biblioteka.sanok.com.pl/>

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen) tel. 463-16-72

Godziny otwarcia:

od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;

od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.

Ceny biletów: młodzież – 4 zł, dorośli – 6 zł.

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

Biblioteka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży

Parafia Przem. Pańskiego – w niedziele po mszach św. o godz. 8.00, 9.35 i 11.00.

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• **Różne**

5 listopada, godz. 9.00 – Giełda numizmatyczna

9 listopada, godz. 10.30 – Uroczyste spotkanie Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Sanoku z okazji Dnia Seniora; w części artystycznej występ ZTL „Sanok” i zespołu wokalnego „Soul” z SDK.

• **Kino SDK**

4 listopada, godz. 18.00 – „Ogniem i mieczem”, prod. Polska

5 listopada, godz. 18.00 – „Pan Tadeusz”, prod. Polska

• **DKF „Omnibus”**

9 listopada, godz. 19.00 – „O mały głos”, prod. USA

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47.

• 3 listopada, godz. 18.00 – „Titan – Nowa Ziemia”, prod. USA, b.o.

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policijny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w poniedziałki i piątki – godz. 16.00-18.00 – tel. 464-35-18.

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Nocne dyżury aptek

• 3-6 listopada – apteka prywatna s.c. „Omega” – ul. Kościuszki 22

• 6-13 listopada – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów – ul. Błonie

Apteki kończą dyżur o godz. 9.00 w poniedziałek, następną wyznaczoną aptekę zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, czwartek – 10.00-20.00; wtorek – 9.00-19.30; środa – 11.30-19.30; piątek 11.30-20.00.

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 6 listopada, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Józef Litwin

ZAGÓRZ

Kino „Sokół”

• 4-5 listopada, godz. 19.00 – „Cyrułik syberyjski”, prod. Rosja – Francja – Włochy, od 15 lat

• 6-7 listopada, godz. 8.00, 10.00, 14.00, 17.00, 19.00 – „Prymas”, prod. Polska, od 15 lat

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

• do 30 listopada (w godzinach otwarcia biblioteki) – Wystawa malarki bieszczadzkiej pani Wandy Wesołkin z Rzepedzi

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn.-śr. i pt. 10.00-18.00, cz. 8.00-16.00

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn.-śr. i pt. 10.00-18.00; cz. 8.00-16.00, sob. 10.00-14.00.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* W nocy z 22 na 23 października nieznany sprawca przywłaszczył sobie rower *Romet*, zostawiony w klatce schodowej w Rynku. Straty oszacowano na 500 zł.

* Nieznany sprawca wybił szybę w oknieku podawczym kiosku *Ruchu* przy ul. Śliwowej, skąd skradł ok. 15 paczek papierosów różnych marek o łącznej wartości ok. 50 zł. Zdarzenie miało miejsce w nocy z 23 na 24 października.

* Obrączkę z domniemanego złota usiłował sprzedać sanoczanin 24 października na ul. Traugutta nieznany mężczyzna. Obrączka okazała się być wykonana z żółtego metalu. W wyniku podjęcia przez policję natychmiastowych działań został zatrzymany obywatel Rumunii.

* Włamanie do sklepu spożywczego *Jagoda* przy ul. Armii Krajowej: w nocy z 25 na 26 października włamywacz dostał się do środka po wybieniu szyby i wyniósł papierosy o łącznej wartości ok. 140 zł.

* Również tej nocy z fiata 126p zaparkowanego przy Stomilu zostały odkręcone cztery koła. Straty wynoszą ok. 550 zł.

* Do poloneza na parkingu przy ul. Przemyskiej włamano się 26 października ok. godz. 22.30. Po otwarciu drzwi dopasowanym kluczykiem włamywacz skradł radioodwarzacz wart ok. 300 zł.

* Następnie włamywacz usiłował się także włamać do fiata uno.

* Następnego dnia o godz. 6.45 miał miejsce wypadek samochodowy na ul. Mickiewicza. Kierujący samochodem marki Daewoo sanoczanin potrącił 15-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, który nagle wszedł na jezdnię. Poszkodowany doznał ogólnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

* Na parkingu przy ul. Prugara-Ketlinga włamano się w nocy z 27 na 28 października do fiata 126p. Przy pomocy dopasowanego klucza włamywacz otworzył drzwi, po czym przywłaszczył sobie dodatkowe oświetlenie „stop”. Straty wynoszą 50 zł.

* Do drugiego włamania do fiata 126p doszło tej samej nocy na parkingu przy ul. Zielonej. Sprawca siadł za kierownicą, a skradzione auto – już w stanie uszkodzonym – porzucił w Zagórz.

* Na ok. 8000 zł wyceniono straty firmy TOMA powstałe w wyniku kradzieży przy ul. I Armii Wojska Polskiego. W nocy z 27 na 28 października nieznany sprawca, po zdemontowaniu betoniarek mieszarek, skradł pompy hydrauliczne wraz z osprzętem do sterowania, przyłączy ciśnieniowe do pomp oraz silnik hydrauliczny.

* Po wybieniu szyby w oknie włamywacz wszedł do baru *Flisak* przy ul. Kolejowej, z biura którego skradł kartę Wizji TV o wartości ok. 50 zł.

Gmina Sanok

* Z domku letniskowego na trasie Sanok-Mrzygłód, należącego do sanoczanina, nieznany sprawca wyniósł radiomagnetofon i inne przedmioty o łącznej wartości ok. 700 zł. Do środka dostał się po zerwaniu sztaby zabezpieczającej okiennice i wybieniu szyby w oknie. Do zdarzenia doszło między 15 a 27 października.

* Do pożaru na strychu budynku mieszkalnego w Lisznej doszło 29 października. Zapaliła się drewniana podłoga. Mieszkańcom udało się ugasić ogień w zarodku. Przyczyn i strat na razie nie ustalono.

Gmina Zagórz

* Na gorącym uczynku został złapany niedoszły złodziej w sklepie spożywczym w Mokrem. Dwudziestego ósmego października wybił on szybę w sklepowym oknie i przygotował do wyniesienia alkohol i papierosy warte w sumie 1142 zł.

Gmina Zarszyn

* Dwudziestego siódmego października włamano się do kiosku *Ruchu* na trasie Zarszyn-Długie. Po wybieniu szyby w oknieku wystawowym, nieznany sprawca skradł pięć paczek papierosów o łącznej wartości ok. 50 zł.

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada 2000

Burmistrz Miasta Sanoka

w imieniu własnym i organizatorów
uprzejmie zaprasza:

- mieszkańców Miasta Sanoka i Powiatu Sanockiego,
- związki kombatanckie,
- partie polityczne i organizacje społeczne,
- zakłady, instytucje i stowarzyszenia,

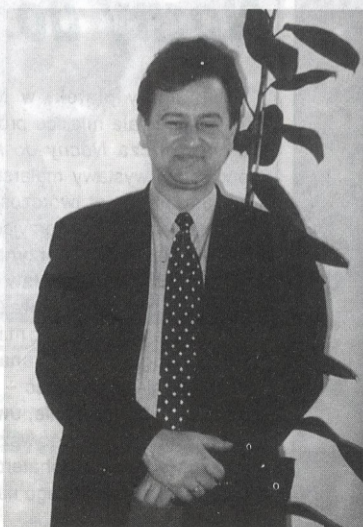
do udziału w obchodach miejsko-powiatowych uroczystości z okazji Narodowego Święta Niepodległości – 11 listopada 2000 roku.

Projektowany scenariusz uroczystych obchodów Święta Niepodległości przewiduje:

- rozpoczęcie uroczystości – godz. 10.30:
- Uroczysta Msza Święta w Kościele Przemienienia Pańskiego w Sanoku,
- złożenie wieńców i kwiatów przez Radnych pod Krzyżem Pamięci i Pomnikiem Tadeusza Kościuszki,
- centralna część uroczystości (cmentarz przy ul. Rymanowskiej): (przemówienia, wystąpienia delegacji, modlitwa za zmarłych)

W uroczystościach przewidywany jest również udział pocztów sztandarowych, oddziałów reprezentacyjnych i Górnicy Orkiestry Detej SZGNIG.

Biuro organizacyjne Święta Niepodległości mieści się w Urzędzie Miasta Sanoka (pok. nr 10, tel. 465-28-54).



Wizyta pośla

Pochodzący z Ustrzyk Dolnych poseł Witold Firak, członek Krajowego Komitetu Wykonawczego SLD zajmującego się sprawami organizacyjnymi i wewnątrzpartijnymi, odwiedził ostatnio teren dawnego woj. krośnieńskiego. W Bieszczadach spotykał się z wyborcami i odpowiadał na pytania dotyczące zarobków poselskich, bezrobocia, niesprawiedliwości społecznej, braku mieszkań oraz zabezpieczenia socjalnego. W miniony poniedziałek gościł w Sanoku, gdzie rozmawiał z włodarzami miasta, m.in. o sytuacji nauczycieli.

(bor)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

6 listopada (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Jerzy Robel
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

9 listopada (czwartek)
dyżur pełni radna
Teresa Lisowska
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY

W RADZIE POWIATU
SANOCKIEGO
tel. 465-29-05

9 listopada (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący
Stanisław Zarzeczny
w godz. 14.30-17.00

Niepełnosprawnym coraz trudniej

Trudności w zdobyciu i utrzymaniu pracy oraz w uzyskaniu zasiłków pielęgnacyjnych, to dwa największe problemy środowiska osób niesłyszących – ocenia Wanda Barna, instruktor w sanockim kole



Polskiego Związku Głuchych. Okazją do rozważań na temat sytuacji niesłyszących było walne zebranie, które odbyło się 21 października br. w Klubie Naftowca. Nowym prezesem koła został Jarosław Prystupluk (na zdjęciu – podczas wykonywania prac remontowych w siedzibie związku przy ulicy Franciszkańskiej). Więcej – w następnym numerze. (la)

Zarząd Rejonowy PZERiI zaprasza emerytów, rencistów i inwalidów na uroczyste spotkanie z okazji

DNIA SENIORA 2000

połączone z obchodami odzyskania niepodległości, które odbędzie się 9 listopada w SDK. Uroczystość rozpocznie msza w kościele Przemienienia Pańskiego o godzinie 9.00.

Przedsiębiorstwo PKS w Brzozowie

informuje P.T. Podróżnych, że z dniem 5 listopada w każdą niedzielę uruchamia kurs do Lublina. Odjazd z Sanoka o godz. 18.00. Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Nauczyciele bardziej zadowoleni

Władza zareagowała

Co się zmieniło od czasu ostatniej pikietki i czy przyniosła ona spodziewane rezultaty? Na pytanie wystawiczkę naszego pisma odpowiadał Marek Stawarczyk, przedstawiciel związku Oświata ds. kontaktów z mediami. – Zmieniło się bardzo dużo, troszkę na korzyść, troszkę na niekorzyść. Generalnie muszę pochwalić starostwo, ponieważ zareagowało natychmiast po pikiecie. Mianowicie już w poniedziałek zostało wysłane do ministerstwa finansów i ministerstwa edukacji wezwanie do natychmiastowej zapłaty pieniędzy przeznaczonych dla oświaty. Podobnie też zachował się Urząd Miasta. Czyli wreszcie ktoś zaczął walczyć o pieniądze przeznaczone dla pracowników sanockich szkół.

Druga sprawa – zaczęto traktować nas poważnie. Dzisiaj zostaliśmy zaproszeni do Sali Herbowej na spotkanie ze starostą i burmistrzem Sanoka, byli też przedstawiciele odpowiedzialni za kształtowanie – że tak powiem – stosunków z nauczycielami i związkowcami. Zobowiązano się, że takie spotkania będą odbywały się cyklicznie.

Trzecia rzecz, która się zmieniła, to sposób podejścia. Mianowicie będziemy od razu informowani na temat każdej decyzji, no może nie bezpośrednio decyzji, ale pism przychodzących z ministerstwa, a dotyczących spraw finansowych.

Zatem, czy pikietka była potrzebna? Widocznie była, skoro do 20 października można było nie robić nic albo bardzo niewiele. Przeglądałem pisma wychodzą-

ce z Urzędu Miejskiego i nie widziałem tam zapytań kiedy będą pieniądze i czy można zaciągnąć kredyt? I nagle, po pikiecie, takie pisma zaczęły wychodzić. Widocznie pomogło... Szkoda, że musieliśmy uciekać się aż do takich metod. Osobiście uważam, że miejscem nauczyciela jest szkoła, a nie plac przed urzędem miejskim czy starostwem powiatowym. Nauczyciel powinien skupić się na procesie nauczania, a nie na pikietowaniu.

Dzisiejsza pikietka odbywa się w sposób bardziej pokojowy, bardziej przyjazny – nie wrzeszczymy, nie krzyczymy, stoimy tylko i pokazujemy, że nadal jesteśmy i nasze problemy nie zostały rozwiązane.

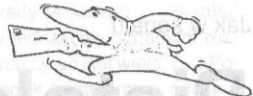
A co zostało rozwiązane? Starosta obiecał, że w pensjach listopadowych nauczyciele szkół średnich dostaną znowu zaliczkowe wyrównanie rzędu sześciuset złotych (brutto). Pieniądze na wypłatę zaliczki wygospodarowało starostwo z własnych środków. Czy pikietka była potrzebna? Tak, bo znalazło się po sześćset złotych na osobę. Mało bo mało, a jednak jest coś, widać starania.

Na pytanie o zastrzeżenia wobec ostatnich publikacji „TS” o protestach nauczycielskich (w trakcie pikietki padło stwierdzenie, że autorka artykułu „Czyj sztandar wyżej załopocze?” i gazeta będą miały sprawę o naruszenie dóbr osobistych, gdyż miały przypisać związkowcom Oświaty brak działań i czerpanie profitów z tytułu działalności związkowej) Marek Stawarczyk odpowiedział, że wyrazi je na piśmie: – Nie mam przed sobą Tygodnika, a chciałbym ustosunkować się do konkretnych punktów, zawartych zarówno w wypowiedziach szefowej tygodnika, jak i w stwierdzeniach Małgorzaty Sienkiewicz-Woskowicz.

(jz)

PS Do chwili zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy żadnego pisma ze związków.

LISTY



Poniżej zamieszczamy odpowiedź na skierowane do Burmistrza Miasta Sanoka postulaty związków nauczycielskich opublikowane w 42 numerze „TS” (20.10.2000 r.) przed pierwszą pikietą.

Związek Zawodowy Pracowników Oświaty i Wychowania „Oświata”
38-500 Sanok, ul. Al. Szwajcarii 5

W związku ze złożoną w dniu 20.10.2000 roku petycją informuję co następuje:

1. Zarząd Miasta podjął decyzję o wypłacie wynagrodzeń zgodnie ze znowelizowaną Kartą Nauczyciela i Regulaminem określającym wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków: motywacyjnego, funkcyjnego i za warunki pracy oraz niektóre inne składniki wynagrodzenia od 1 września 2000 roku.

Aktualnie w szkołach trwają rozliczenia zaliczek wypłaconych na poczet wdrożenia nowych regulacji płacowych. Wyrównania za okres od 1 stycznia do 31 sierpnia nastąpią niezwłocznie po otrzymaniu środków z Ministerstwa Edukacji Narodowej lub Ministerstwa Finansów.

W tej sprawie Urząd Miasta intensywnie od dłuższego czasu ubiega się o niezbędne środki. Burmistrz Miasta oraz Skarbnik kilkakrotnie osobiście interweniowali w Ministerstwie Finansów, Ministerstwie Edukacji Narodowej, u Wojewody Podkarpackiego i Kuratora Oświaty. Skierowano kilka wystąpień pisemnych oraz odbyto wiele rozmów telefonicznych z osobami odpowiedzialnymi za przekazanie należnych Gminie Miasta Sanoka środków.

2. Zarząd Miasta i Urząd Miasta traktują Związki Zawodowe jako współodpowiedzialnego partnera w granicach kompetencji przysługujących każdemu z tych organów.

3. Pracownicy administracji i obsługi otrzymali waloryzację płac w roku 2000 i w latach poprzednich. Czas zmiany wynagrodzeń dostosowany jest do ogólnych terminów waloryzacji płac pracowników samorządowych i jednostek podległych miastu. Jest to najczęściej kwiecień – maj każdego roku.

4. Środki na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych przekazywane są terminowo w części dotyczącej nauczycieli. Środki przekazywane dla emerytów uzależnione są od decyzji Wojewody Podkarpackiego.

5. Przywrócenie nauczycielom statusu pracownika państwowego leży w gestii Rządu i Parlamentu RP. Miasto ze swej strony w pełni popiera ten postulat.

6. Rokrocznie w budżecie miasta gwarantowane są środki na właściwe funkcjonowanie oświaty. W celu podniesienia standardu placówek szkolnych miasto dodaje do subwencji oświatowej około 30% środków własnych.

W roku 2000 jest to kwota 3.348.500 zł.

Miasto w pełni popiera postulat Związków Zawodowych dotyczący zwiększenia subwencji oświatowej w Budżecie Państwa.

Burmistrz

mgr inż. Zbigniew Daszyk



Śladem naszych publikacji

W „Tygodniku Sanockim” Nr 43 zawierającym ripostę radnego Pana Piotra Pęcaka na komentarz z przebiegu XXXII Sesji Rady Miasta pojawił się zarzut wobec mnie, że nie wyciągnąłem konsekwencji służbowych w stosunku do redaktora naczelnego „TS” za zamieszczenie informacji z tajnej części obrad XXX sesji Rady Miasta.

Istotnie, takie konsekwencje nie zostały wyciągnięte, bo i nie było ku temu merytorycznych podstaw.

To, że szczątkowe informacje z tajnej części sesji przedostały się do prasy zostało najlepiej na bieżąco skomentowane przez Przewodniczącą Rady Miasta, który zreplikował wystąpienie radnego Pęcaka podczas sesji.

Zastanawiająca jest troska, jaką kieruje się radny w stosunku do jakoby naruszenia dóbr radnego z własnego klubu – nie widząc lub nie chcąc widzieć tego, że również z tej samej tajnej części sesji przedostały się do prasy informacje o innym radnym Panu R. Wojnarowskim i jego działalności zawodowej i społecznej, co zapewne nie było zasługą jego kolegów klubowych.

Mój nadzór służbowy nad jednostkami organizacyjnymi ma charakter dyscyplinujący w zakresie, w którym doszło lub mogło dojść do naruszenia prawa. Brak oczekiwanej przez radnego Pęcaka reakcji na ujawnienie w prasie treści tajnych obrad oznacza, że nie dopatryłem się w tym naruszenia prawa. Dodam, że w jednej z wcześniejszych relacji z sesji również pod moim i moich współpracowników adresem padł zarzut dziennikarza wynikający z oczywistego przekłamania nie tylko intencji ale i słów – odnoszący się do moich rzekomych prób ingerowania w treści publikacji prasowych, co również nie spowodowało podjęcia drastycznych działań służbowych.

Wynika to nie z faktu, że nie widzę słabych stron niektórych publikacji prasowych, zdarzających się „wpadek” czy potknięcie dziennikarskich lecz wyłącznie z poszanowania konstytucyjnych praw prasy do wolności słowa, swobody wypowiedziania poglądów i nie ingerowania w żadną inną materię prasową. W tej części mój nadzór jako organu zwierzchniego nie istniał i nie istnieje. Jest to tylko kwestia umiejętnego posługiwania się warsztatem dziennikarskim.

Nasuwa się w tym miejscu refleksja, czy aby media nazbyt opacznie i instrumentalnie nie wykorzystują owej swobody i wolności nie zawsze dobrze służącej krzewieniu prawdy i obiektywnemu informowaniu czytelników.

Oczywiście wszyscy sprawujący funkcje publiczne winni liczyć się również z odpowiedzialnością za słowa, szczególnie jeżeli padają one w miejscach publicznych, a wytknięcie przez media niefortunnie wypowiedzianych zdań nie powinno być powodem do nerwowych i nie przemyślanych reakcji.

Burmistrz

mgr inż. Zbigniew Daszyk

Ad vocem radnemu Pęcakowi

Szanowny Panie,

Okazał się Pan wielkim orędownikiem tajnych obrad, dlatego pozwalam sobie zadeklować Panu tekst „Jak to jest z tajnością obrad?” wraz z przestrożą, że „Gdzie zaczyna się tajemnica, kończy się sprawiedliwość” (Charles Bourke).

Próbowałam zrozumieć Pańską skomplikowaną językowo i stylistycznie odpowiedź, bez rezultatu, niestety. Doczytałam się jednak, że występuje Pan w roli adwokata radnego Andrzeja Robla i broni jego dóbr. Pytanie jakich? Chyba tylko dobrego samopoczucia. Nie przypominam sobie bowiem, aby ktokolwiek nastawał na jego zdrowie, wolność, cześć, honor, wizerunek, twórczość i tym podobne wartości. Jeśli za naruszenie dóbr uważa Pan krytyczne uwagi zawarte w notatce z utajnionej sesji (TS nr 38, z dn. 22.09.2000 r.) jest Pan w błędzie. Krytyczna ocena jest losem publicznych osób i urzędów w demokratycznym państwie, nikt nie może jej zabronić, ani za nią karać... Dlaczego Pański Kolega ma być traktowany wyjątkowo? Czy w myśli maksymy „Wszystkie zwierzęta są równe, ale niektóre zwierzęta są równiejsze od innych?”

PS Ponieważ aluzji do żartobliwej reklamy czekolady Pan nie zrozumiał wyjaśniam, że i tym razem nie chodzi o zoologię, tylko o powiastkę polityczną George’a Orwella.

Maria Boczar

Jak to jest z tajnością obrad?

W ub. roku Rada Miasta i Gminy Żychlin (woj. łódzkie) uchwaliła swój regulamin. W jednym z punktów zapisano, że na wniosek co najmniej 1/4 liczby radnych obecnych na sesji, rada może postanowić, iż ze względu na ważny interes społeczny gminy lub poszczególnych obywateli, cała sesja lub obrady nad poszczególnymi punktami odbędą się przy drzwiach zamkniętych. Zapis ten wzbudził wątpliwości dziennikarzy pisma lokalnego „Nowy Łowiczanin”. Redaktor naczelny tego pisma Wojciech Walligórski informację o zapisach regulaminu przekazał Centrum Monitoringu Wolności Prasy.

Skierowałam list do przewodniczącego rady w Żychlinie informujący, że powyższy przepis jest sprzeczny z obowiązującym w Polsce prawem. Taka praktyka jest nielegalna, godzi bowiem w idee jawności i swobodnego dostępu do informacji wynikające z konstytucji, Prawa Prasowego oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – powiedział Andrzej Goszczyński, dyrektor CMWP. Zwróciliśmy się również do wojewody łódzkiego o uchylenie w trybie nadzoru przepisu żychlińskiej rady dotyczącego utajniania obrad.

Michał Kasiński, wojewoda łódzki wniosek rozpatrzył i wydał rozstrzygnięcie nadzorcze, orzekając tym samym o niezgodności z prawem postanowienia regulaminu Rady Gminy i Miasta Żychlin mówiącego o możliwości utajniania obrad. W uzasadnieniu swojej decyzji wojewoda łódzki napisał powołując się na konstytucję, że naczelną zasadą życia publicznego jest zasada jawności.

Wyłączenie zasady jawności może mieć miejsce, gdy chodzi o ochronę tajemnicy państwowej lub służbowej oraz innej tajemnicy chronionej przez prawo(...) użycie (w par. 12 ust. 2 regulaminu) sformułowania, iż utajnienie całości lub części obrad może być wprowadzone po spełnieniu

warunku „ze względu na ważny interes społeczny gminy lub poszczególnych obywateli” – bez wyraźnego sprzeciwowania o jakie przypadki chodzi, stanowi istotne naruszenie prawa – napisał wojewoda Kasiński.

Tak więc częsta praktyka utajniania obrad organów samorządowych koliduje z obowiązującym prawem.

Obywatel ma nie tylko prawo wstępu na obrady, lecz może je filmować, nagrywać czy rejestrować w inny sposób. Zakaz nagrywania sesji rady jest sprzeczny z konstytucją – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny (sygn. II SA 220/99).

Rada Gminy w Myszyńcu 1 grudnia 1998 roku wydała zakaz nagrywania sesji w celu zapewnienia jej sprawnego przebiegu. Ówczesny wojewoda ostrołęcki stwierdził nieważność tej uchwały. Rada gminy decyzję wojewody oprostowała zarzucając, że nie ma dostatecznego uzasadnienia prawnego i faktycznego. Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Podczas rozprawy przed NSA pełnomocnik wojewody powiedziała: Obrady rady powinny być jawne, publiczne, każdy powinien mieć możliwość ich śledzenia i swobodę uzyskania wiadomości, co rada uchwaliła na sesji. Nie można powoływać się na regulamin, gdy podstawową normą obowiązującą organa pochodzącą z powszechnych wyborów jest konstytucja.

NSA w całości podzielił stanowisko wojewody. Przepis regulaminu, na który powołała się uchwała rady ma charakter porządkowy i nie może stanowić podstawy prawnej do jej podjęcia. Art. 61 ust. 3 i 4 konstytucji przewiduje wprawdzie ograniczenie prawa do informacji, ale może to nastąpić wyłącznie ze względu na okoliczności określone w ustawach.

Dziennikarze mediów lokalnych stykają się z przedstawicielami samorządów na co dzień. Na pewno nie jest ich zamiarem toczenie wojen z lokalnymi władzami. Jednak będąc reprezentantami interesu mieszkańców bądź czytelników często wobec konfliktu. Jak dowodzi praktyka orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego jest w zdecydowany sposób przychylnie idei wolności prasy i swobodnego dostępu do informacji, co nas cieszy. Mamy nadzieję, że sytuację poprawi też uchwalenie przygotowywanej ustawy o wolności dostępu do informacji.

oprac. Maria Boczar
(na podst. Serwisu PAP oraz materiałów CMWP)

Okna, przez które lubię patrzeć!



Sanok ul. Piłsudskiego 8A
(Hala Targowa) tel. (013) 463-66-63

Radio
IESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Jak w serialu

Pistolet, kamera, mandat...

Kilka dni temu miałem okazję przyrzeć się z bliska, jak wygląda na co dzień praca „drogówki”. Dzięki uprzejmości Janusza Pleśnara, powiatowego komendanta policji w Sanoku, Tadeusza Pajęka, naczelnika wydziału ruchu oraz Zdzisława Deptucha, aspiranta sztabowego, spędziłem dwa dni w policyjnym radiowozie. Nie był to taki zwykły pojazd, ponieważ został wyposażony w system monitorowania i nagrywania za pomocą tzw. wideoradaru. Na marginesie należy dodać, że auto jest nieoznakowane, ale wystarczająco szybkie, aby doścignąć niezdyktowanych kierowców. Dzięki silnikowi o mocy przekraczającej 100 KM oraz usztywnionemu zawieszaniu znakomicie poczyna sobie na naszych krętych drogach.

Wyruszamy na trasę kierując się od razu na Krakowską, na której wielu kierowców przekracza obowiązującą tam dopuszczalną prędkość 70 km/h. Na pierwszy ogień bierzemy poloneza, który jedzie sobie „stową”. Zaproszony do radiowozu kierowca może obejrzyć swoje wyczyny na monitorze zamontowanym na desce rozdzielczej. Bez oporów twierdzi, że miał na liczniku 80, ale kamery wideo i radaru nie da się oszukać. Okazuje się, że kierowca niedawno stracił pracę, na utrzymaniu ma żonę i trójkę dzieci. W takiej sytuacji policjanci wymierzają niewielki – jak na to wykroczenie – mandat 40-złotowy oraz dają 4 punkty karne.

Jedziemy dalej. Na tej samej ulicy zatrzymujemy forda escorta jadącego 88 km/h, dodatkowo przekraczającego linię ciągłą. Następuje badanie trzeźwości za pomocą elektronicznego alkometu angielskiej firmy Lion. Prowadzący jest „czysty”, a mandat w wysokości 100 zł i 2 punkty przybiera nadzwyczaj spokojnie. Krążymy dalej po Krakowskiej. Nie sposób jednak zatrzymać wszystkich popełniających wykroczenia. Dlatego niektórzy „mają szczęście” uniknąć mandatu, o czym nawet nie mają pojęcia.

Zmierzamy do Tuchorza. Przed nami jedzie biały opel corsa, a po chwili skręca w lewo, do zabudowań, przekraczając ciągłą linię na środku jezdni. Udajemy się za nim. – No to gdzie mam skręcać, przecież ja tu mieszkam – pyta kierowca. Policjant twierdzi, że linia ciągła kończy się w Pisarowcach i tam należy zawracać. Krótka polemika – bierze w niej udział również żona kierowcy – kończy się 100-złotowym mandatem i 5 punktami za nie stosowanie się do znaków drogowych.

Jesteśmy w Nowosielcach. Pytam policjantów, co mają zrobić mieszkańcy, by uniknąć w przyszłości podobnej sytuacji, a jednocześnie nie nadrabiać drogi. – Najlepiej jest wystąpić z wnioskiem o zmianę oznakowania jezdni – odpowiada jeden ze stróżów prawa. W Nowosielcach zauważam stojący radiowóz, którego załoga dokonuje pomiarów prędkości. Ku mojemu zdziwieniu zatrzymujemy się kawalek dalej, w tym samym celu. Policjant wyjaśnia mi, że to tzw. kontrola kaskadowa. Ma ona na celu wyłapanie kierowców, którzy zwalniają przy pierwszym patrolu, aby po minięciu go znów jechać z niedozwoloną prędkością. Policjant na pistoletowym radarze odczytuje prędkość 87 km/h przy ograniczeniu do „pięćdziesiątki”. Zatrzymujemy opła kadetta, którego kierowca został już kiedyś zatrzymany przez jednego z policjantów także za przekroczenie prędkości. Brawura kończy się 100-złotową kredytówką.

Po chwili wracamy na Krakowską. Doganiamy jadącego środkowym pasem citroena berlingo. Kierowca auta osiąga 96 km/h i dopiero wtedy kapituluje zjeżdżając na prawy pas. – Jechałem 70 i myślę sobie, co za idiota mnie tu podgania, znaków nie zna, czy co – tak reaguje na zatrzymanie młoda, bardzo ładna kobieta. – Trzeba było nie przyspieszać, tylko zjechać wcześniej na skrajny pas – oponuje policjant. Kredytowa „stówka” i 4 punkty kończą całe zajście. Teraz szybki rekonesans po Dmowskiego i Królowej Bony. Zauważamy szalejące nieco audi 80. Dopadamy je na Krakowskiej, kiedy na „zegarze” ma 95 km/h. Zaproszenie do radiowozu, krótki filmik poświęcony drogowym „figlom”, „drajwera” czerwonego audika i

mandat o wartości 60 „papierów”. Następują modły błagalne zatrzymanego będące reakcją na 4 punkty karne: – Panowie, nie mam ani jednego punktu karnego, wiercie mi, ja szybciej nie jeżdżę – bije się w piersi.



Z takimi sytuacjami na drodze policjanci spotykają się bardzo często.

Następnego dnia znów zajmuję miejsce w tym samym samochodzie. Zmienia się tylko jeden z załogantów. Akurat trafiam na dzień, w którym prowadzona jest „Akcja Prędkość”. Polega to na bardziej wzmożonej kontroli szybkości niż zazwyczaj. Znowu robimy wypad na Krakowską, u wylotu Dmowskiego zauważamy mercedesa wito z urwanym kołem od lawety, na której znajduje się jacht. Stajemy, aby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. Na Królowej Bony kierowca z poloneza

stwierdził że łzami w oczach starszy mężczyzna, pasażer daewoo. Na szczęście nikomu nic się nie stało, nie licząc lekkich obrażeń podudzia u jednego z kierowców. Sprawca zapłacił 400 zł. Po tym przykrzym incydencie, udajemy się do Nowosielec. Po drodze, na Krakowskiej, zatrzymujemy malucha z niesprawnym tylnym światłem. Kończy się na ustnym opomnieniu. W Nowosielcach znów „radarujemy”. Trafia nam się mercedes klasy A. „Pistolet” wskazuje 101 km/h. – Ojej, ale mi się depnęło – dziwi

się właściciel małego mercedesa odjeżdżając z kwitkiem na 60 zł i 6 punktami na koncie. W międzyczasie w naszą pułapkę wpada renault laguna (kombi) ze wskazówką na szybkościomierzu w okolicach osiemdziesiątki. Notabene okazuje się, że to kolega „gościa z merola”. W jego przypadku werdykt policjantów oznacza 50 zł i 4 punkty. Zaskakujące swoją drogą, w jakich okolicznościach ludzie potrafią się spotkać... Właściciel poloneza caro za nieprzepisową jazdę na światłach przeciwmgielnych otrzymuje 30 zł i też 4 punkty. – Bardzo grzeczne zachowanie, wręcz regulaminowe, kiedy do niego podchodzę, ręce trzymał na kierownicy – tak z uznaniem o młodym właścicielu „poldka” wyraża się jeden z policjantów.

Jest ciemno, moi „partnerzy” zatrzymują kilku nieoświetlonych rowerzystów. – Spalilo się światło, dynamo jest – tłumaczy się jeden z cyklistów. Wracamy do Sanoka. Na Dmowskiego zatrzymujemy forda escorta, kombiak porusza się „dziewięćdziesiątką” przy ograniczeniu do „sześćdziesiątki”. – Znowu skurczyszyny kogoś dorwali – słyszymy reakcję przechodniów. Dochodzi 21.00, dzień kończy się na Krakowskiej. Ostatnie auto to ford mondeo, mający na zegarze 110 km/h. Kierowca ma na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci – to „okoliczność łagodząca” – otrzymuje 30-złotowy mandat.

Policjanci oceniają tę dwudniową służbę jako bardzo spokojną. Nie zawsze tak jest. Często muszą ryzykować życiem ścigając piratów drogowych. Stąd przez kolegów z innych wydziałów nazywani są „dawcami organów”. Niektórzy obserwując pracę „drogówki” twierdzą złośliwie, że polega ona wyłącznie na przejeżdżkach. Nic bardziej błędnego. Policjanci oprócz ryzyka, obciąża na co dzień z nieszczerze, ludzką krzywdą i cierpieniem. Nie jest to przyjemne. Ze zdziwieniem obserwowałem zachowanie zatrzymanych kierowców. Spodziewałem się awantur, a w większości przypadków było bardzo spokojnie, niekiedy nawet wesoło. Czasami tylko próbowali się jakoś usprawiedliwić licząc na zmniejszenie kary. Życzę jednak każdemu kierowcy jak najmniejszej liczby kontaktów z funkcjonariuszami „drogówki”, policjantom zaś jak najmniej pracy.

Marek Tutak

Na targach w Poznaniu wspólnie wystawiały miasto, gmina i powiat

Słomiana prezentacja

– Zdecydowaliśmy się na wspólne stoisko ze względu na niższe koszty, a także możliwie pełną ofertę – wyjaśnił Arkadiusz Kowski z miejskiego Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Promocji. – Promowaliśmy agroturystykę, muzea, hotele i szlaki turystyczne, m.in. opracowany niedawno na Słowacji kolejowy szlak szwejkowski Humenné-Sanok. Przygotowaliśmy też ofertę dla chętnych na wyjazd w wysokie góry oraz nad Zalew Soliński. Dużym plusem było to, że towarzyszył nam przedstawiciel sanockiego Biura Informacji Turystycznej przy „Orbisie”, który przygotowuje obecnie ogromną internetową bazę danych o Bieszczadach.

Sanok był jednym z 630 wystawców. Stoisko Ziemia Sanocka zostało zorganizowane bezpośrednio przy wejściu głównym na teren targów. Zdaniem Piotra Mazura, rzeczownika prasowego starostwa, reprezentującego

na targach powiat sanocki, stoisko odróżniało się od pozostałych (za wyjątkiem Wieliczki) rozwiązaniami plastycznymi. Wykorzystano elementy sanockiej ekspozycji sprzed dwóch lat, wyobrażającej podwórze chłopskiej chałupy, ponieważ doskonale się ona sprawdziła, będąc jedną z trzech pokazujących w Teleexpressie i budząc zainteresowanie rozgłośni radiowych. Ekspozycja miała sprawić naturalne wrażenie, stąd poutykana tu i ówdzie stoma, imitacja drewnianej studni i wyroby ludowe. Całość uzupełniono sztuką ikonograficzną autorstwa Jerzego Wojtowicza. W tle pobrzmiwała „na żywo” muzyka folklorystyczna. Część obsługi stoiska występowała w strojach ludowych: rzeszowskim, bojkowskim i łemkowskim.

Dzięki zorganizowaniu wspólnego stoiska sanoczanie dysponowali 31 różnymi materiałami promocyjnymi w liczbie około 13 tysięcy.

SPROSTOWANIA

W publikowanej w kilku ostatnich numerach „TS” polemice na tematy ubezpieczeniowe pojawiły się błędy. W tekście pt. „Panu Malinowskiemu w odpowiedzi, czyli za co lubię Wyspiańskiego” przy przepisywaniu rękopisu źle odczytano skrót „Z-du” i zamiast „zakładu” wpisano „zarządu”. Odpowiednie zdania z tymi wyrazami powinny brzmieć następująco: „W 1975 r. za czynne przeciwstawianie się dyskryminacji pracowników nie należących do ZMS o mało nie wyrzucono mnie z Zakładu”. (...) „Tej ostatniej idei służą systematyczne zwolnienia oraz plany rozdrobnienia organizacyjnego Zakładu”.

W odpowiedzi pana Malinowskiego, zamieszczonej w „TS” z dnia 27.10. błędnie wydrukowano datę bilansu rachunkowego firmy Polisa-Życie, podając 1999 r. zamiast 1998 r. oraz omyłkowo odczytano z rękopisu skrót PZU jako PZK. Odpowiednie zdanie z tego listu powinno brzmieć: „Jeżeli zaś chodzi o świadczenia wypłacane przez PZU są one porównywalne np. z tymi, które wypłacane są w Autosanie”.

Zamieszczone przed tygodniem sprawozdanie dotyczące kontroli działalności klubu sportowego Sanoczanka, zawierało kilka błędnie podanych nazwisk, które powinny brzmieć: Beata Łągawa, Marzena Krackowska i Dariusz Sysak. Dokument otrzymaliśmy z komisji rewizyjnej Rady Miasta.

Za zaistniałe błędy – choć nie wszystkie wynikały z naszej winy – przepraszamy.

Niemal wszystkie zostały wykorzystane. Bliżej Ziemia Sanocka zainteresowała prawie 2 tysiące osób, z którymi przeprowadzono rozmowy indywidualne. Poza wystawcami byli to organizatorzy turystyki, studenci kierunków związanych z turystyką, szkoły i osoby prywatne. Jak dowiedzieliśmy się od Piotra Mazura, najwięcej pytań dotyczyło agroturystyki; pytano także o ewentualną bazę noclegową dla osób niepełnosprawnych. Większość odwiedzających kojarzyła Ziemię Sanocką w kontekście Bieszczadów bądź ich sąsiedztwa. W opinii rzeczownika dużą niedogodnością był brak mapy powiatu sanockiego, przede wszystkim turystycznej, przekazał jednak „TS”, iż mapa zostanie przygotowana w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Obecny na targach Leszek Tomaszewicz przymierza się teraz do utworzenia lokalnej komórki Polskiej Organizacji Turystycznej.

– Na konferencji w Poznaniu dużo się mówiło o potrzebie promowania kraju w kontekście powstania POT. W skład Lokalnej Organizacji Turystycznej weszłyby gminy bieszczadzkie, stowarzyszenia turystyczne i zainteresowane problemem osoby prywatne. Ma to być luźna organizacja, jaka do niedawna byłaby niezgodna z prawem – powiedział naczelnik. Według niego LOT przyniosłoby bardzo duże korzyści. – Przede wszystkim umożliwiłoby efektywniejsze korzystanie z europejskich funduszy pomocowych oraz jednolite promowanie Ziemi Sanockiej przez miasto, gminę i powiat oraz gminy położone w Bieszczadach. A więc – skuteczniejsze działanie i lepszy produkt niższym kosztem – przekonuje szef miejskiego wydziału promocji.

Leszek Tomaszewicz ma nadzieję, że w przyszłym roku miasto, gminę i powiat będzie łączyć na MTP nie tylko wspólna ekspozycja, ale i ujednolicone pomysły i propozycje. Życzyłby sobie także, by przyszłoroczną ofertę przygotować szczególnie pod kątem potrzeb Niemców, Austriaków i Duńczyków, którzy „są spośród Europejczyków najbardziej nastawieni na dziką turystykę”. (eska)

Sanok, 27 października 2000 r.

Przewodniczący Rady Miasta Sanoka Pan Jan Pawlik

List protestacyjny

My niżej podpisani członkowie Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Rady Miasta Sanoka protestujemy przeciwko pozostawieniu Pana Ryszarda Wojnarowskiego na stanowisku Przewodniczącego naszej Komisji.

W dniu 9 września 2000 r. Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki wyraziła wotum nieufności wobec Pana Ryszarda Wojnarowskiego 10 głosami w stosunku do 14 obecnych członków Komisji (3 wstrzymało się, 1 nie brał udziału w głosowaniu) z powodu nieprawidłowości w klubie „Sanoczanka”, za które odpowiedzialny jest Pan Ryszard Wojnarowski, a opisanych w „Tygodniku Sanockim” i dzienniku „Tempo”. Przyznając rację członkom Komisji Pan Ryszard Wojnarowski obiecał złożyć rezygnację na najbliższej sesji Rady Miasta. Słowa dotrzymał i dnia 12 września 2000 r. złożył rezygnację z pełnionej funkcji.

W dniu 17 października 2000 r. odbyła się sesja Rady Miasta, niestety w porządku obrad nie znalazł się punkt o odwołaniu Pana Ryszarda Wojnarowskiego z funkcji przewodniczącego Komisji.

W punkcie „wolne wnioski”, bezprawnie Pan Przewodniczący poruszył sprawę odwołania Pana Wojnarowskiego. W wyniku Pana działań manipulacyjnych, Pan Wojnarowski wycofał swoją rezygnację.

Przewodniczący Rady Miasta i szefowie klubów: SLD – Marek Michalski (członek komisji sportu) i Radnych Samorządowych – Roman Babiak, stwierdzili, że Radny Ryszard Wojnarowski – Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki nie ma nic wspólnego z tym samym Panem Ryszardem Wojnarowskim – Prezesem Klubu „Sanoczanka”.

Stanowisko nasze w tej sprawie jest zdecydowanie odmienne. Uważamy, że Pan Ryszard Wojnarowski będąc radnym (przez dwie kadencje) wykonywał tę funkcję do pozyskiwania dotacji z budżetu miasta dla Klubu, który de facto nie istniał, ponieważ nie było członków, walnego zebrania, ważnego zarządu itp. Pod względem prawnym nielastujący Klub, pod jego kierownictwem prowadził działalność gospodarczą dysponując objektem miejskim przy ul. Kwiatowej. Wiemy między innymi, że efektem tej działalności jest niezapłacony podatek w kwocie ok. 23 tys. złotych.

W związku z powyższym nie możemy obdarzyć zaufaniem Pana Ryszarda Wojnarowskiego i nie wyobrażamy sobie z Nim dalszej współpracy.

Członkowie Komisji: Janina Sadowska, Czesława Marcinkowska, Antoni Wojewoda, Stanisław Sieradzki, Jerzy Tomaszewicz, Piotr Frączek, Zbigniew Pospolita, Piotr Pęczak, Czesław Tymński.

O robaku, co gryzie czyli czekoladowe ingrediencje

Ponownie wracamy do sprawy robaczywych czekolad, jakie przyniósł do redakcji „TS” jeden z sanockich krwiodawców, który otrzymał je w ramach gratyfikacji za oddaną krew (powyższą sytuację opisaliśmy w „TS” nr 37 z 15 września). Do tego przypadku nawiązaliśmy również w informacji *Potrzebna każda kropla* („TS” nr 39 z 29 września), która dotyczyła konkursu dla młodych krwiodawców. Po jej opublikowaniu Rejonowa Rada Krwiodawstwa przesała podpisane przez przewodniczącego Witolda Janika pismo, którego fragment przedstawiamy poniżej.



Czekolada z nadzieniem robaczywym...

dostarczono 11 sierpnia z Rzeszowa, przechowywane są w wydzielonej na ten cel szafce w gabinecie lekarskim – pomieszczeniu suchym i przewiewnym.

Sprawa trafiła dalej – do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolęcznictwa w Rzeszowie, które dostarcza żywieniowe deputaty dla krwiodawców całego regionu.

– Zorganizowaliśmy spotkanie z przedstawicielem spółki INDA, będącej producentem czekolad. Współpracujemy z tą firmą od dwóch lat i dotąd nie mieliśmy żadnych problemów. Przekazaliśmy mu zarówno pokontrolny protokół PIS, jak

i dołączone do niego zainfekowane czekolady, wnosząc o ich przebadanie i ustosunkowanie się do zarzutów krwiodawcy. Producent otrzymał także wycinek z „Tygodnika Sanockiego”, w którym opisano całą sprawę. Zobowiązaliśmy go w trybie pilnym do przekazania odpowiedzi zarówno nam, PIS w Sanoku, jak i redakcji oraz do wymiany znajdujących się w naszym magazynie 4.258 czekolad arachidowych na pełnomleczne – stwierdził Mieczysław Mitkowski, zastępca dyrektora ds. ekonomiczno-technicznych w rzeszowskim RCKK.

Producent wywiązał się z tych zobowiązań, choć nie do końca, nie uznał bowiem za stosowne poinformować o swoich ustaleniach redakcji „TS”. Poznaliśmy je dzięki przesłanej faksem z RCKK odpowiedzi skierowanej do Centrum, której fragment przytaczamy:

„W związku z reklamacją (...) w laboratorium zakładowym przeprowadzono badania przekazanych próbek. Stwierdzono, że w czekoladach znajdują się larwy owadów umiejscowione w orzechach, natomiast czekolada mleczna nie była bezpośrednio zainfekowana, jedynie na jej powierzchni znajdowała się jedna larwa. Na podstawie przekazanych etykiet ustalono daty produkcji i odpowiednio terminy przydatności do spożycia czekolad: 1 szt. czekolady arachidowej – 16.12.1999-10.2000; 1 szt. czekolady arachidowej – 04.05.2000-03.2001; czekolada mleczna – 29.05.2000-03.2001. Firma INDA POLSKA odpowiada za wyrób w okresie jego przydatności do spożycia, jednak nie można wykluczyć złego przechowywania czekolady, szczególnie biorąc pod uwagę letnie upały (zauważono tzw. „kwiat tuszczowy” wokół orzechów, świadczący o zbyt wysokiej temperaturze przechowywania), jak również możliwość ewentualnej wtórnej infekcji zarówno „w drodze do klienta”, jak i u klienta. Dokładne stwierdzenie przyczyny jest trudne. Zastanawiające jest m.in. to, w jaki sposób klient otrzymał czekolady, których terminy przydatności do spożycia różnią się aż o 5 miesięcy. Jed-

nocześnie owady w każdej z czekolad znajdują się w jednakowym stadium rozwoju. Podobnych pytań jest wiele. (...) Powyższy przypadek traktujemy z powagą (...) Dostawcy orzechów zostali również poinformowani o powyższym fakcie w celu poprawy kontroli produkcji i wyeliminowania ewentualnych podobnych przypadków w przyszłości. (...) traktujemy ten przypadek jako incydent, który zdarzył się, mimo iż nie powinien mieć miejsca. (...)”

Z powyższego jednoznacznie wynika, że siedliskiem robaków w feralnych czekoladach były orzechy. I choć trudno stwierdzić, gdzie i kiedy nastąpiła infekcja, równie trudno uwierzyć, że krwiodawca sam naszpikował swój czekoladowy deputat „mięskiem”.

Wątpliwości w tej sprawie jest rzeczywiście więcej – nam na przykład nijak nie zgadzają się daty produkcji i przydatności do spożycia, jakie widoczne były na opakowaniach, z podanymi przez producenta w odpowiedzi skierowanej do RCKK. A w protokole pokontrolnym PIS w ogóle wspomina się tylko o jednej...

Nie zagłębiając się dalej w sprawę robaczywych czekolad – prawdy bowiem i tak już zapewne dojdzie nie sposób – redakcja wyjaśnia: powróciliśmy do tego bulwersującego przypadku ze względu na brak jakiegokolwiek reakcji – również ze strony Rejonowej Rady Krwiodawstwa – po opublikowaniu sygnału Czytelnika. Jeśli zarzuty były bezpodstawne, należało je obalić, a nie milczeć udając, że nie ma sprawy.

Bardzo szanujemy krwiodawców – uważamy, że mają prawo oczekiwać szacunku również od innych. Deputat w postaci nie nadających się do spożycia czekolad jest naigrzywnym się z idei, której wiernie służą.

A co do afery i antyreklamy – nie pierwszy to przypadek, kiedy niewłaściwe rozpoznanie przyczyn i skutków prowadzi do błędnych wniosków... Radzimy przewartościociawać.

W imieniu redakcji:
Joanna Kozimor

„Liczyliśmy, że sojusznikiem w propagowaniu wspomnianej akcji będzie Redakcja „Tygodnika Sanockiego”. Bardzo się jednak zawiedliśmy, bowiem w (...) „TS” ukazała się wprawdzie informacja o konkursie, ale opatrzona bardzo złośliwym komentarzem Redakcji o nagrodach w postaci robaczywych czekolad. Jest to dla naszej akcji antyreklama, co znalazło już (...) odzwierciedlenie w postaci telefonów do naszego Zarządu z pytaniami, co to jest za afera z tą czekoladą. Czyżby komuś (komu?) zależało, aby jak najmniej pozyskiwano krwi do ratowania zdrowia i życia ludzkiego?”

Nie wiemy, dlaczego Redakcja nawiązała do wcześniejszego sygnału czytelnika, który rzekomo otrzymał po oddaniu krwi czekolady z robakami. My mamy na ten temat swoje zdanie. Dziwne jest tylko, że w ponad czterdziestoletniej historii honorowego krwiodawstwa taki przypadek zdarzył się tylko dwukrotnie i to tej samej osobie. Gdyby ten krwiodawca zdobył się chociaż na odrobinę cywilnej odwagi i zasygnalizował problem w Punkcie Krwiodawstwa (tam są wydawane czekolady) lub w Rejonowej Radzie Krwiodawstwa, być może nie byłoby „sprawy”.

Mamy nadzieję, że Redakcja wyjaśni jaki był cel jej zamierzenia, chociaż będzie to już „musztarda po obiedzie”.

Jednocześnie chcemy poinformować, że w pierwszych dwóch tygodniach naszej akcji zgłosiło się już ponad 50-ciu honorowych dawców pierwszorazowych.”

Zanim redakcja wyjaśni, historię należy dokończyć. Przypadek zarobaczonej czekolady badał Powiatowy Inspektor Sanitarny, dokąd – po wizycie w redakcji – udał się krwiodawca obdarowany tak nieapetycznym deputatem. Przedstawiciel PIS – zapoznawszy się z „materiałem dowodowym” – przeprowadził kontrolę w sanockim Punkcie Krwiodawstwa. W żadnej z losowo wybranych pięciu czekolad nie stwierdzono dodatkowego „nadzienia” w postaci robaków, co poświadczono stosownym zapisem w protokole. Zawiera on również informację, że czekolady, które

Dotacji dla muzeum wystarczy na połowę dachu

Piękny od Sanu, brzydki od dziedzica

Muzeum Historyczne otrzymało za pośrednictwem powiatu dotację celową z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki tym pieniądzom zostanie pokryty dach placówki, ale tylko... w połowie.

Muzeum otrzymało 85 tys. zł. – Tych pieniędzy ledwie wystarczy na połowę dachu. Zakupiliśmy już materiały i obecnie kryjemy połac od strony Sanu. Ta część dachu będzie pięknie wyglądać, natomiast od strony dziedzica pozostanie, niestety, brzydka papa – powiedział Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego.

Dach jest kryty dachówką. Wcześniej istniały jednak dwie inne koncepcje jego pokrycia. Myślano o wykorzystaniu gontu, na wzór dawnych wieków. Teraz można by to zrobić w ramach rekonstrukcji. – Gont jest jednak mało trwały. Po paru latach zostalibyśmy skazani na systematyczne prace naprawcze, na co nie mogłem się zgodzić – wyjaśnił dyrektor. Alternatywą była inna metoda historyczna – tego typu budowle kryto w całej Polsce zwykłą blachówką. – Gdybyśmy wykorzystali dachówkę, konserwator i tak kazalby ją rozebrać.



Za pieniądze z dotacji połowa dachu Muzeum Historycznego od strony Sanu zostanie pokryta dachówką. Dyrektor Wiesław Banach żąda, że od strony dziedzica nadal będziemy oglądać brzydką papę.

Ale pokusa była duża – zastanawialiśmy się nad blachą miedzianą, trwałą, choć drogą. Ma ona jednak minusy, m.in. jest niesłychanie niebezpieczna w czasie pożaru. Tymczasem dachówka jest tańsza, a przy tym – bezpieczna. To ważne, bo dach to olbrzymi żagiel, na który bezpośrednio działa słońce, wiatr, deszcz i śnieg... – podkreślił Wiesław Banach.

Jeśli pogoda dopisze, prace powinny się zakończyć w ciągu miesiąca. Nie wiadomo jeszcze, czy koszt całkowity nie przekroczy wysokości dotacji.

(s)

Ulica Korczaka jest w rzeczywistości kilkudziesięciometrową uliczką, biegnącą tuż za byłą jednostką wojskową na Olchowcach. Stoї tu zaledwie kilka domów: W ubiegłym roku na połowie długości traktu położono asfalt. Mieszkańcy – już we własnym zakresie – ułożyli na tym odcinku chodnik. Dalej droga wysypana jest tłuczonym kamieniem.

Kiedy w jednostce było wojsko, ulica kończyła się na bramie wojskowego ogrodu. Ale wojsko odeszło i teren po nim przejęły różne firmy. Główny budynek wraz z drogą dojazdową przekazano WKU. Wtedy otwarto bramę na końcu ul. Korczaka, żeby inne firmy miały dojazd. Postawiono jednak znak zakazu ruchu powyżej 3,5 tony. Ciężarówki jeździły ulicą Wyspiańskiego. Na skutek protestu mieszkańców tej ulicy w ubiegłym roku znak z Korczaka przeniesiono na Wyspiańskiego. Od tej chwili ulicą Korczaka mogły jeździć również ciężkie samochody.

– Dopóki było to sporadyczne, jakoś to znosiliśmy. Ale od półtora miesiąca ruch się gwałtownie nasilił, zwłaszcza ciężarówek ze zwiem. Hałas i kurz jest teraz taki, że trudno wytrzymać. Więc napisaliśmy protest do Urzędu Miasta, a w końcu zrobiliśmy blokadę – mówi Mieczysław Brekier, jeden z mieszkańców ul. Korczaka. – Przyjechała policja. Wylegitymowali nas, a jakże, ale nie usunęliśmy się. Potem przyjechali jeszcze raz, chyba z naczelnikiem drogówki. Wytłumaczyliśmy, dlaczego blokujemy ulicę. Obiecał rozmawiać w urzędzie i pojechał. Wieczorem usunęliśmy blokadę.

Nie wiadomo, czy blokada czy też rozmowy okazały się bardziej skuteczne, dość że przez tydzień na Korczaka nie pojawiła się żadna ciężarówka ze zwiem.

– Nie wiemy, na ile nasz protest pomoże. Nie wyobrażamy jednak sobie, aby naszą ulicą dalej jeździły tak ciężkie samochody. Tym bardziej, że na dawnym czołgowisku gromadzony jest piasek i sól do akcji zimowej, więc za chwilę tędy będą jeździć także pług i piaskarki. I to nie tylko w dzień, ale i w nocy – dodaje pan

Na ul. Korczaka

Chcą żyć normalnie

Mieszkańcy ulicy Korczaka zablokowali ją niedawno, ustawiając w poprzek cztery samochody osobowe i traktor z przyczepą. Kilkogodzinna akcja miała zwrócić uwagę na problem, z jakim borykają się od półtora miesiąca: częste przejazdy ciężarówek wypełnionych zwiem.



Z głównej drogi, biegnącej przez teren byłej jednostki wojskowej, nie można korzystać – należy dziś do WKU. Z obydwu stron zamykają ją bramy.

Mieczysław. – Każdy człowiek ma przecież prawo do normalnego życia, prawda? A w tym warunkach nie da się normalnie żyć. Jak przekazywano te budynki po wojsku różnym firmom, dlaczego nikt nie pomyślał, że potrzebny będzie dojazd do nich? Dlaczego pozwolono, żeby WKU zagroziło bramą główną drogę? Przecież dalej ma być siedziba policji. To którzy oni będą jeździć? Też Korczaka? Przecież tu jest tak wąsko, że się nawet wyminąć nie można! Ciężarówki jeżdżą po chodniku! Powinna być inna droga – albo trzeba otworzyć bramę i puścić ruch drogą główną, albo ją trochę przesunąć i zrobić przejazd obok budynku WKU, już poza ogrodzeniem.

Pomysł ten wydaje się być jedynym możliwym rozwiązaniem problemów komunikacyjnych na tym terenie. Aby go zrealizować, potrzebna jest jednak dobra wola wojskowych zwierzchników, którzy wyrażą zgodę na przesunięcie bramy przy budynku WKU i umożliwią przejazd obok niego.

We wtorek na ul. Korczaka pojawiła się komisja bezpieczeństwa ruchu drogowego, w skład której wchodzi przedstawiciele powiatu, miasta i policji. Członkowie komisji dokonali wizji lokalnej w terenie i obiecali pomóc rozwiązać problem mieszkańców ul. Korczaka. O efektach ich starań – informujemy.

Joanna Kozimor

Nocny do Krakowa i... piękne kobiety

W ubiegły piątek, w Miejskiej Bibliotece Publicznej, miała miejsce promocja książki Artura Olechniewicza *Nocny do Krakowa*, połączona z otwarciem wystawy malarstwa i rysunku autora. Uwagami na temat twórczości bohatera wieczoru dzielili się jego sanoccy przyjaciele: Janusz Szuber, Wiesław Banach i Katarzyna Winnicka oraz gość z Rzeszowa – dr Stanisław Dłuski, poeta, krytyk i wydawca czasopisma *Nowa Okolica Poetów*. Wśród gości można było dostrzec m.in. Tadeusza Turkowskiego i Augustynę Barana. Obecne były także (chciałoby się powiedzieć – sfrunęły) muzy pana Artura, czyli piękne panie, uwiecznione na prezentowanych portretach. Nad wszystkimi unosił się duch Stabego, jednego z bohaterów powieści *Nocny...*, wywołany przez grającego na saksofonie muzyka.

Promocję i wernisaż przygotowywały zaprzyjaźnione z Arturzem Olechniewiczem osoby pracujące w Miejskiej Bibliotece Publicznej, której to instytucji pomaga jako grafik i z Muzeum Historycznego, gdzie pracuje na co dzień jako plastyk i przewodnik.

Gospodarz spotkania, dyrektor Leszek Puchała, powiedział, że wspólne przedsięwzięcie przypieczętowało przyjaźń pomiędzy obiema instytucjami, a zarazem inauguruje działalność bibliotecznej minigalerii. Będzie ona funkcjonowała w sali zajmowanej niegdyś przez „Tygodnik Sanocki”.

styczną. Delikatne w kolorze, pastelowe, niemal zjawiskowe – emanują rozwibrowanym światłem.

Promotorka, znając niechęć bohatera do publicznych wystąpień, posiłkowała się w swoim wystąpieniu fragmentami wywiadu, opublikowanego w „Impresjach Muzealnych”. Po przytoczeniu fragmentu dotyczącego powstania cyklu portretów kobiecych i pracy z modelkami (nie da się ukryć, że to właśnie przedstawione na obrazach panie, ściągają na siebie tego wieczoru wzrok wszystkich obecnych) publiczność nagrodziła brawami żonę artysty – **Barbarę Olechniewicz**, określoną mianem



Artur Olechniewicz z przyjaciółmi. Obok niego żona Barbara. W środku Janusz Szuber. Po lewej stronie stoi Anna Strzelecka i Agnieszka Górniewicz – dwie z portretowanych pań.

Jednocześnie biblioteka, współtwórczyni *Nocnego...*, występuje w roli mecenas i promotora kultury. – Przekonało nas dobre przyjęcie rękopisu książki w lokalnym środowisku oraz bardzo pozytywne recenzje z zewnątrz. W folderze przygotowanym przez MBP z okazji imprezy znalazła się m.in. opinia profesora Mariana Pankowskiego, który w liście skierowanym do Olechniewicza napisał: – Winszuję panu książkę, swego rodzaju almanachu, w którym Poeta niemal wszystkimi zmysłami smakuje pojęty świat. Z sympatią myślę o Pana literackiej podróży melancholijnej i o Pana bogatej polszczyźnie znad Sanu.

Janusz Szuber stwierdził krótko: – Znaleźliśmy dobrą, rzetelnie napisaną książkę. Stanisław Dłuski w swoim przemówieniu skupił się na wielowarstwowości dzieła, określając je jako „powieść podróży”, „powieść o dojrzewaniu intelektualnym i duchowym” i „próbę odświeżenia mitu miłości”. Obaj mówcy zwrócili uwagę na lokalny koloryt powieści i jej „sanocność”. – To także proza o małej ojczyźnie, dolinie Sanu i Oslawy – powiedział rzeszowski gość.

Katarzyna Winnicka, komisarz wystawy, prezentująca Olechniewicza jako malarza, zwróciła uwagę na dwa etapy w jego twórczości. Ekspozowane w holu prace z lat 80. – ciemne, posępne kompozycje reliefowe, czasem teatralne i groteskowe – stanowią niejako ilustrację tamtych mrocznych lat i wyraz zainteresowania abstrakcją. Radykalną zmianę przynoszą kompozycje z lat 90., prezentowane w sali wystawowej. – W tym okresie zachwyca go kolor, urzeka pejzaż, widoczne jest inne potraktowanie formy. Malarstwo Artura ewoluuje w stronę koloryzmu w jego postimpresjonistycznym wydaniu. Tworzy pejzaże i portrety stosując technikę puentyli-

kobietę niezwykle. – Staram się, by wizerunek był nie tylko ładny, ale zawierał także pogłębiony rys psychologiczny. Parę razy pozowała mi żona. Ona też pomaga mi wyszukiwać modelki i zajmuje się stroną organizacyjną. To doprawdy niezwykła kobieta, choć tak między nami – także ma niezłą zabawę i jakąś namiastkę życia towarzyskiego. Poza tym damy po prostu chcą być malowane. Bardzo jestem im wdzięczny za te długie godziny spędzone przed sztalugami. Proszę pomyśleć – w dzisiejszych zagonionych i stanowczo przereklamowanych czasach – toż to luksus żywcem przeniesiony z nostalgicznej belle époque. A co do martwych natur, to mają ten minus, że w trakcie malowania zupełnie nie ma z kim pogadać. Spróbuj zagadnąć jakiegoś banana albo inną cytrynę. W dodatku po seansie nie ma z kim zjeść kremówki.

Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego, zwrócił uwagę, że Artur Olechniewicz jest rzadkim przykładem twórcy, któremu udaje się realizować w dwóch dziedzinach – malarstwie i literaturze. Żartobliwie przestrzegając go przed... kobietami, które występując w roli modelek, zawsze próbują wywrzeć presję i narzucić własną wizję, ograniczając tym samym swobodę twórczą artysty. – Dlatego bezpieczniej jest z bananem – przekonywał. – Życzę ci Arturze, abyś potrafił przekazać na płótno to, co w tobie najcenniejsze – subtelność i delikatność.

Miłym akcentem wieczoru była obecność muzyków – Macieja Harny, Malwiny Zych i Roberta Korony – którzy przy pomocy gitary, harfy gotyckiej, saksofonu i śpiewanej (Malwina) podsycałi „rozwibrowaną” nieco atmosferę. Ale tak to jest, kiedy w jednym miejscu zbiorą się artyści i piękne kobiety...

Nowa książka Edwarda Zajęca

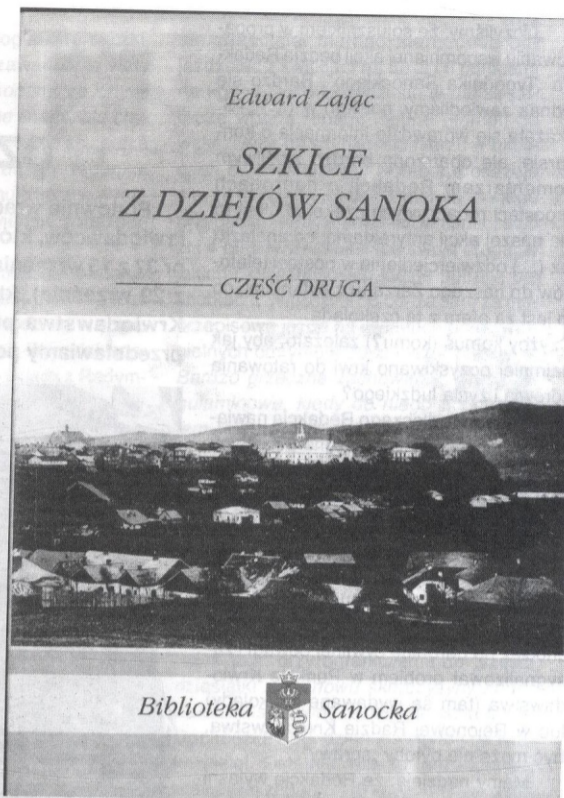
Klucz do pamięci

Nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku w ramach serii *Biblioteka Sanocka* ukazała się druga część „Szkiców z dziejów Sanoka”, autorstwa znanego sanockiego historyka Edwarda Zajęca. Niniejszy tom jest kontynuacją i dopełnieniem wydanej przed dwoma laty części pierwszej. Składa się nań ponad 60 szkiców – biogramów i tekstów poświęconych historii, kulturze, obyczajowości i gospodarce Sanoka i Ziemi Sanockiej. Część z nich była już przed laty publikowana w „Rocznikach Sanockich” lub na łamach „Tygodnika Sanockiego”, niektóre zostały napisane specjalnie do drugiego tomu „Szkiców”.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Portrety” autor przedstawił sylwetki 24 postaci – księży, wojskowych, pedagogów, lekarzy, ludzi nauki i sztuki, literatów, działaczy społecznych – związanych z Sanokiem i Ziemią Sanocką bądź to przez urodzenie i ukończenie tutejszego gimnazjum, bądź to przez zamieszkanie, pracę i działalność. Są wśród nich osoby, które na trwałe już weszły do historii Polski mijającego stulecia – jak generałowie Bronisław Prugar-Ketling i Mieczysław Tumidajski. Jest profesor Julian Krzyżanowski, wybitny polonista i historyk literatury polskiej. A obok nich, mniej lub bardziej znane postacie, które wpisały się w historię naszego miasta i regionu – m.in. ks. proboszcz Franciszek Salezy Czaszyński, płk Zygmunt Csałek – dowódca stacjonującego przed wojną w Sanoku 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, kpt. Michał Fijałka – absolwent sanockiego gimnazjum, „cichociemny”, oficer 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, Józef Stachowicz – polonista, w czasie okupacji organizator tajnego nauczania, a po wojnie długoletni nauczyciel sanockiego liceum, Jan Zigmund – lekarz, inicjator budowy nowego szpitala, Władysław Lisowski – artysta malarz, twórca m.in. polichromii w kościele OO. Franciszkańców, Aleksander Rybicki – żołnierz AK, współtwórca Muzeum Ziemi Sanockiej (obecnie Muzeum Historyczne) i Muzeum Budownictwa Ludowego.

W rozdziale drugim autor kreśli m.in. dzieje sanockich aptek, drukarni, kas oszczędnościowo-pożyczkowych i wodociągów. Znajdujemy tu również opisy zwyczajów związanych ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy oraz przedstawienie związków rodzinnych Papieża Jana Pawła II z Sanokiem. Z tego ostatniego szkicu dowiadujemy się, że rodzona siostra matki Karola Wojtyły była matką podporucznika Aleksandra Florowskiego, oficera 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, który na krótko przed wybuchem wojny poślubił mieszkającą przy ul. Długiej córkę kapitana Franciszka Stoka, Annę.

Ostatni, trzeci – moim zdaniem najciekawszy – rozdział książki Edwarda Zajęca zawiera m.in. szkice poświęcone historii sanockich kościołów, cerkwi i synagog oraz działających w mieście instytucji: Towarzystwa Upiększania Miasta Sanoka, Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sanockiej i Muzeum Historycznego.



W rozdziale tym znalazły się również szkice poświęcone walkom z Ukraińcami w Galicji Wschodniej w latach 1918-1919, sanoczanom – więźniom obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau oraz sanoczanom – Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata, niosącym pomoc mordowanym Żydom. Przy okazji autor przypomina, że spośród państw europejskich okupowanych przez hitlerowskie Niemcy tylko na terytorium Polski za pomoc okazywaną Żydom groziła kara śmierci. Cenę tą zapłaciło kilkudziesięciu mieszkańców Sanoka i okolicy. Na szczególną uwagę zasługuje szkic „Terytorialny rozwój Sanoka w latach 1852-1961”, w którym autor pokazuje, jak na przestrzeni ponad 100 lat zmieniał się obszar miasta i jego zabudowa oraz jak kształtowała się liczba ludności.

Zachętą do lektury „Szkiców z dziejów Sanoka” niech będą umieszczone w nocie wydawcy słowa wyjęte z recenzji profesora historii z Uniwersytetu Łódzkiego, Małgorzaty Dąbrowskiej: „Czytelniku, książka Edwarda Zajęca jest kluczem do Twojej pamięci. Otwieraj często tę książkę, wracaj do niej, bo mówi o Ojczyźnie twojej, Twoich Rodziców, a może i Dziadków”.

Krzysztof Kaczmarski

Nowy tom poezji Janusza Szubera

O potrzebie transcendencji

Jan Józef Szczepański pisał niegdyś: – „naszym zadaniem – powołaniem nawet – jest obijanie się o mur, w którym nie ma przejścia, szukanie tego, czego znaleźć nigdy nie potrafimy – ani my, ani żaden z ludzi (...) Nasza misja jest naprawdę niewykonalna, bo nie ma takiego geniuszu, ani takiej działalności, które pozwalałyby sforsować granice wyznaczone zasięgiem naszych pięciu zmysłów”.

Dramatyczna w swym wyrazie potrzeba transcendencji wydaje się być również jednym z zasadniczych motywów najnowszego tomu poezji Janusza Szubera *Okrągłe oko pogody*. Wybornym tego przykładem jest choćby wiersz *Mały traktat o analogiach*.

W samochodzie, przed synagogą w Lesku
Czekając na madame M.R.
Obserwowałem pszczołę próbującą od wewnątrz
Sforsować pochytą taflę szyby
Jej wysiłki układające się w prostą
Przypowieść o egzystencji „w ogóle”.
Wziąłem do ręki notes, w którym teraz
Odnotowuję to zdarzenie, i przy jego pomocy
Nakierowałem owada w stronę uchylonych drzwi
Wierząc, chociaż nie do końca, że kiedyś
Ktoś podobnie postąpi ze mną.

Pomimo ironicznego dystansu, a może właśnie dlatego, wołanie o potrzebę transcendencji staje się tak prawdziwe. Jest rzetelną próbą poszukiwania prawdy o człowieku i o jego obecności w nieprzychylnym mu i obojętnym świecie. Bezradność istoty „wrzuconej w byt”, szamoczącej się na smyczy biologii, odartej ze złudzeń, że *ratio* przyniesie wybawienie, dostrzeżemy w *Biednej duszyczce*:

Włączony zostałem do kolekcji, zanim mnie poczęto,
Mój zachłanny zachwyt i kruchy szkieletik logiki,

Okrągłe oko pogody to książka mądra i dobra, która zajmuje wysokie miejsce w dorobku Szubera. Jednak czytelnik znający *Z złotej metalu* i 19 wierszy może odnieść wrażenie, że poeta penetruje przestrzeń dobrze już mu znane... Nic błędniejszego. Tak naprawdę omawiany tom należy sytuować między *Biedronką na śniegu* a *Z złotej metalu*, gdyż właśnie wtedy teksty zostały przygotowane do druku.

Szuber stąpa tu po tym niezwykle cienkim ostrzu, między jasną okrutną wiedzą dojrzałości a między dziecięcym zachwytem, prawem do popełniania błędów. Dlatego, oraz ze względu na wyjątkową rangę artystyczną, miejsce tej poezji widzę w pobliżu Herberta i Miłosza.

Jak zwykle u poety urzeka niezwykle sensualizm, precyzja w nazywaniu – ulotnych chwil, kiedy „poszczególne” rozpuszcza się w tym, co „powszechne” i trwa w zadziwieniu:

Są tylko
Głosy, zapachy, obłoki, dzikie tubiny
Zakwitające na stokach Słonego,
Niski lot czapli nad świetlistą wodą
Rzeki związanej w gęsty żywy węzeł

Tak więc czytamy Szubera, a będziemy bogatsi o to, co nam samym nazwać zazwyczaj przychodzi z trudnością.

Jacek Mączka

Janusz Szuber, *Okrągłe oko pogody*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000 r.

Producent
okien i drzwi
PCV i ALUMINIUM
NAJNIŻSZE CENY

NOWA OFERTA OD 01.11.2000 R.

- możliwość wyboru profili okiennych: Montex i IDEAL 2000
- różnobarwne laminaty
- niska przenikalność cieplna
- okna typowe w stałej sprzedaży
- standardowe okucia z mikroszczeliną niemieckiej firmy „Siegenia”

CARBO-SAN 2
ul. Okulickiego 26
Sanok
tel. 464 19 67
fax 463 02 27

Punkt sprzedaży
Hala Targowa w Sanoku
II piętro
STOISKO NR 4
tel. 463 66 63 wew. 357

KOMPUTERY Programy
KASY i SYSTEMY FISKALNE
(Elzab, Sharp, Posnet...)
MATERIAŁY BIUROWE,
KOPIARKI itd.

Agencja Informatyki 3A
Sanok, ul. Zamkowa 3a
tel. 464-31-13, 463-67-88

Dogodne raty • dostawy do klientów



Europejski
Fundusz
Leasingowy

Nie daj się DOGONIĆ fiskusowi
!!! LEASINGUJ !!!

Leasingując samochód, dowolną maszynę
lub urządzenie masz jedyną w tym roku
szansę zmniejszenia podatku dochodowego
Oferujemy najbardziej atrakcyjne warunki
leasingu - dlatego jesteśmy liderem na rynku

Leasing 0 %

www.efl.com.pl efl@ks.onet.pl tel: 46 40200

**SZAFY
GARDEROBY**

ZABUDOWA WNĘK
DRZWIAMI
PRZESUWNymi
I SKŁADANymi

FIRMY

STANLEY

10 LAT GWARANCJI
ULGA PODATKOWA

**STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH**

FRONTY DĄB NAT.
BUK NAT.
MDF
INNE

SPRZĘT AGD

AMICA

ARISTON

WHIRPOOL

POMIAR • PROJEKT
WYKONAWSTWO

**MEBLE
NA ZAMÓWIENIE
WG PROJEKTÓW
WŁASNYCH**

BOGATA KOLORYSTYKA
SZEROKI ASORTYMENT
20 LAT DOŚWIADCZEŃ

**TRANSPORT
GRATIS**

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7
tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

TRAS Nowoczesne
okna i drzwi

PCV, Drewno, Aluminium
Parapety.
Montaż, usługi
remontowo-budowlane

F.U.H. DAF – Biuro Sanok
ul. Żydowska
(Ogródek Jordanowski)
tel. 0604 914 661
tel. 464 11 68

**NOWO OTWARTA
STACJA
AUTO-GAZ**

zaprasza codziennie
od 6 do 22
niedziela od 8 do 16

38-500 SANOK
ul. Królowej Bony 23
(obok zakładów mięsnych)

Internet Café



PROX

Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 6 tel. 4642250, tel./fax 4642255
Lesko, ul. Rynek 1 tel./fax 4698844
s.c. Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 15 tel./fax 4612520

Specjalna oferta na systemy rynnowe!!!



**OKNA
I DRZWI
PARAPETY**
PCV I ALUMINIUM
raty
RABATY



NOWOCZESNE
OKNA I DRZWI
DREWNIANE

SKŁAD
PRODUCENTA

Blachodachówka 24 zł

DACHÓWKI
CERAMICZNE

EKO-BUD F.H.U. „EKO-BUD”
Sanok, ul. Bema 5, tel. 464-00-03

• blachy trapezowe
• folie dachowe
• systemy rynnowe

MEBLE BIUROWE
renomowanych firm krajowych
gotowe lub na zamówienie
Zapraszamy na zakupy

Sanok, ul. Daszyńskiego 2 • tel. 463-42-12

**SOKÓŁKA
WOŁOMIN
GRYBÓW
CraftMaster** **OKNA
DRZWI**

TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

oferuje **PHU. MASbud**

SANOK tel. 464 02 80
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)

Przedsiębiorstwo Techniczne

FORUM
Sanok

www.forum.interq.pl • e-mail: forum@interq.pl

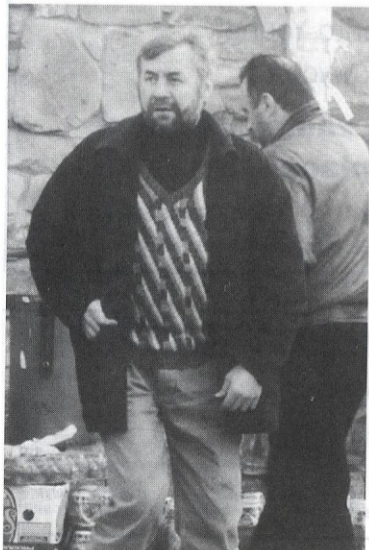
ul. Krakowska 2
Centrum Handlowe „PANORAMA”
tel. 464 00 10

- ♦ Panele podłogowe
- ♦ Panele ścienne
- ♦ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ♦ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ♦ Drzwi wewnętrzne
- ♦ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ♦ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ♦ Dachówka – ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ♦ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ♦ Elementy więźby dachowej
- ♦ Ogrodzenia
- ♦ Panele podłogowe CLASSEN 11 tys. obr. od 26,50 zł

★ REKLAMY ★ REKLAMY ★

**Rozpoznaj się
na zdjęciu**

Co pewien czas zamieszczamy
zdjęcia zrobione przypadkowym prze-
chodniom. Na szczęśliwca, który wpadł
w oko, a raczej w obiektyw naszego re-
porterowi, w pizzerii „Wenecja” (która
jest fundatorem naszej zabawy) przy
ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek
o wartości do 20,00 zł. Jako dowód
należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór
pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni
od daty ukazania się tego numeru.



PIZZERIA
WENECJA

ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24

Realizujemy
zamówienia na telefon
z dostawą do domu - gratis

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi

**PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE**

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

WOJAN

Sanok, ul. Rymanowska 53
tel. 463-05-74

poleca:

- SIDING amerykański
- okładzina belgijska PCV
- podłogi panelowe 18 tys. obr.
- boazerie, rynny, folie

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC

MULTI s.c.

- Profile niemieckiej firmy REHAU
- Okna nietypowe bez dopłaty
- Drzwi wejściowe (21 wzorów)

- Najlepsze wykonanie
- Najlepsze ceny!!

SANOK ul. II Armii W.P. 40 (Dąbrówka)
Tel. 4635044

BANK BPH



WYŻSZE % LOKAT

Stawki Stałe:	Stawki Zmienne:
3 tygodnie - do 13%	6 miesięcy - do 15,5%
1 miesiąc - do 14,4%	9 miesięcy - do 15,6%
3 miesiące - do 15,2%	12 miesięcy - do 15,7%

KREDYTY SAMOCHODOWE
własny samochód już od 21%

PROMOCYJNY KREDYT
"Pożyczka Świąteczna"
już od 15 listopada - najniższe %

Zamkowa 26, tel: 4643280

OGŁOSZENIA • REKLAMY • PRZETARGI

Gospodarze Schroniska PTK w Wetlinie serdecznie zapraszają na **BAL Sylwestrowy 2000-2001** z pobytem i wyżywieniem od 29.12.2000 r. do 1.01.2001 r.

W programie: kulig • pieczenie barana • pokaz ogni sztucznych • niespodzianki

Pokoje 2- i 4-osobowe.
Cena 850 zł od pary
tel./fax (013) 468-46-15

Firma Usługowo-Handlowa „MOTOR” s.c. Plus
38-500 Sanok, ul. Krakowska 9

Usługi	Sprzedaż
♦ TŁUMIKI do samochodów zachodnich	♦ OPONY (nowe i bieżnikowane)
• Sprzedaż	• Sprzedaż
• Wymiana	• Wymiana
• Naprawa układu wydech.	• Wyważanie

Drobne naprawy samochodów – wymiana oleju itp.
Szybko, tanio, solidnie
(013) 463-71-35 • (013) 464-04-35

WSZYSTKO z POLARTECU
(kurtki, kamizelki, spodnie, czapki, rękawice, itd.)

Kurtki wodo- i wiatroszczelne
Kurtki zimowe dla dzieci i dorosłych

RATY

Sklep Sportowy • Traugutta 9

Husqvarna Twój przyjaciel od ponad 300 lat.

OFERTA ZIMOWA

Szkolenie drwali



Do grudnia bez podatku VAT

Husqvarna 350

W dniach od 16 października do 9 grudnia 2000 roku

Husqvarna 350 za 1439 zł
1299 zł

PIŁY x KOSIARKI
CIĄGNIKI
GLEBOGRYZARKI
NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU
WYKAZARKI
ODKURZACZE OGRODOWE
DMUCHAWY DO LIŚCI

SERWIS I CZĘŚCI
Sklepy firmowe: **SAN-TECH**
BRZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel. 4340227
SANOK, ul. Kochanowskiego 1a, tel. 4634586
USTRZYKI DOLNE, Plac Chopina 7, tel. 4611495

Najlepsza i elitarna to HUSQVARNA

KOMUNIKAT
ZARZĄDU MIASTA W ZAGÓRZU

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. Nr 15 poz. 139 z 1999 r. z późn. zmianami) oraz Uchwały Nr XIII/113/2000 Rady Miejskiej w Zagórzcu z dnia 28 kwietnia 2000 roku **zawiadamia się,**

że projekt **Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórzca „WIELOPOLE – I”** będzie wyłożony do publicznego wglądu **w dniach od 13 listopada do 8 grudnia 2000 roku** w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórzcu, przy ul. 3 Maja 2, pokój nr 37 w godzinach 8.00-15.00.

Zgodnie z art. 23 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.
Zgodnie z art. 24 ustawy każdy, którego interes prawny lub uprawnienie zostały naruszone, może wnieść zarzut.
Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Miejskiego w Zagórzcu z podaniem oznaczenia nieruchomości – w terminie nie dłuższym jak 14 dni po okresie wyłożenia, tj. do dnia 22 grudnia 2000 r.

Za Zarząd Przewodniczący Zarządu **mgr inż. Jacek Zając**
Burmistrz Miasta i Gminy

HALA F.H.R. „DOSER” Studio Radiowe Radio „HALA” **oferuje:**

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hall Targowej
- sprzedż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
- atrakcyjną odzież

ZAPRASZAMY!
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (Hala Targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU
– poziome – pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

Bramy garażowe • Ogrodzenia
Elementy z rur giętych

„PROFIL”
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
ul. Okulickiego 8 • tel. 463-20-09

KOMUNIKAT

W związku z wymianą centrali telefonicznej w SPZOZ Sanok, zostają zmienione numery telefonów. Zamiast dotychczasowego 4634444, od 5 listopada 2000 r., na terenie całego SPZOZ Sanok zostaje wprowadzony ruch pełnoautomatyczny (bez udziału telefonistki). Numery telefonów będą zaczynać się od cyfr: **46561xx** oraz **46562xx**. Informację na temat nowych numerów telefonów można uzyskać w SPZOZ Sanok pod numerem telefonu **4656113** oraz informacji miejskiej pod numerem telefonu **913**.
Za niedogodności wynikłe ze zmiany numeracji telefonicznej serdecznie przepraszamy.

tel. 463-78-98
Adres: Sanok, Grzegorza 2

3 miesiące
Termin zapłaty:

1 miesiąc
Czas trwania kursu:

„WAREX”
Centrum szkolenia kierowców
Jako jedyny ośrodek stwarzamy możliwość zwrotu kosztów szkolenia

FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK
UL. KOŚCIUSZKI 24
Filia „Żaczek”, ul. Traugutta 9

Największy wybór albumów i ramek fotograficznych

Spółem **PRZYJMIJ NAJLEPSZĄ PROPOZYCJĘ**

- wykup u nas bony towarowe
- zamów paczki mikołajkowo-choinkowe
- weź udział w konkursie świątecznym dla klienta o główną nagrodę „Seicento Young” i 10 innych nagród rzeczowych

Nie przegap okazji, zaufaj „Spółem” To się opłaca!

„SPOŁEM” PSS • Sanok • ul. Sienkiewicza 1
tel./fax (013) 4630178, tel. 4642970, 4642980

AsTech **NAJWIĘKSZY SKLEP RTV - AGD**
Super ceny! Pralka Whirlpool* + mikrofalówka gratis! **W SANOKU**

AGD RTV Audio Hi-Fi STUDIO MEBLOWE Pn - Pt 9.30 - 17.30 Sob 9.00 - 13.30
*dotyczy pralek z wsadem od góry

Lokalizacja nowego sklepu
AsTech CZYTEL GOSPODARSTWA KRAKOWSKA
PAWILON HANDLOWY Sanok - Dąbrówka (przy trasie wylotowej na Krosno) tel. 46 47 146

Ogród stworzony sercem i miłością

Kiedy dzwonię do pani Marii Chorążak z propozycją przedstawienia Czytelnikom „TS” jej ogrodu, który w tegorocznej edycji konkursu ogrodowego zajął I miejsce, moja rozmówczyni jest nieco zaskoczona. – A jest o czym pisać? – pyta z lekkim zdziwieniem w głosie. W końcu daje się jednak przekonać i umawiamy się na spotkanie. Oczywiście, w ogrodzie.

Już z drogi widać, jak starannie jest utrzymany. Dorodne świerki, wystrzyżone trawniki, na tle których widać różnobarwne kompozycje kwiatowe. Zaproszona do środka przez gospodynię, podążam wąską, obsadzoną iglakami ścieżką. Tuż przy niej złoczą się rosochate kępy aksamitek. Podziwiam stojące na trawniku ogromne wiklinowe kosze, z których wysypują się kaskady czerwonych pelargonii.

– Wszystko już przekwitwa – w końcu to jesień. Latem byłoby więcej widać. Wtedy rzeczywiście jest tu bardzo kolorowo – mówi pani Maria. Dochodzimy do dużego kwiatnika, pośrodku którego znajduje się oczko wodne. Na wodzie kołysze się kilka małych kaczek-zabawek.

– To dla wnuczek. Są moją radością – to dla nich urządziłam ten ogród. Cieszą się nim, a ja razem z nimi. Mieszkają w bloku, ale na sobotę i niedzielę przychodzą do mnie. Z niecierpliwością zawsze na nie czekam. Oj, co ja z nimi czasem mam! Babciu – mówią – co to za staw bez żabek? Racja – kupiłam więc żabki. Oczywiście dwie. Kiedyś przywędrowała tu żywa



Maria Chorążak odbiera nagrodę za I miejsce konkursu ogródkowego.

żaba. Pilnowałam jej, żeby nie uciekała, dopóki Ola z Anią nie przyjdą. Ile było radości! Potem wymyśliły ślimaka. Trzeba było kupić i dwa ślimaki. Po ślimakach zamarzył się im bocian. Broniłam się długo, bo i drogi był i nie bardzo mi się podobał, ale nie było rady. Jest więc i bocian, choć już tylko jeden. Najbardziej go honorują z całego tego zwierzyńca – mówi z ciepłym uśmiechem gospodyni. – A tu, w tui ma swoje gniazdo ptaszek. Kiedyś było prawdziwe, ale któreś nocy zakradł się kot

i zjadł pisklęta. Pobiegłam do sklepu po sztucznego, żeby pisku nie było. Dziewczynki były małe, jakoś dały się przekonać, że to ten sam – dodaje pani Maria.

Z przyjemnością wędruję po ogrodzie. Nie ma tu drogich egzotycznych roślin, ani wymyślnej „architektury”. Rośnie to, co w wielu przydomowych ogrodach – żółte forsycje i różowe migdałowce, których owoce gospodyni wykorzystuje na przetwory, robiąc z nich bogatą w witaminę C „cytrynkę” do herbaty; pięknie przystryżone tuje i rozłożyste jałowce; jest też różowa magnolia. Wiosną kwitną krokusy, tulipany i żonkile, potem pojawiają się nasturcje, róże, lobelie i dalie, których ostatnie kwiaty pyszną się na jednym z klombów.

– Zakładałam ten ogród z myślą, żeby otoczenie domu, w którym mieszkam, było przyjemne i ładne. To stary dom, wybudowała go jeszcze moja babcia. Nie jest imponujący, ale bardzo mi bliski, bo tu się urodziłam i tu praktycznie spędziłam całe moje życie. Przez pewien czas byłam w Stanach. Tam zobaczyłam wiele podobnych domów otoczonych pięknymi ogrodami. Po powro-



Rodzinny dom pani Marii tonie w zieleni i kwiatach

cie postanowiłam, że mój dom też będzie miał ogród. Taki, na jaki mnie stać. Rośnie w nim wszystko, co się wysieje. Nie jestem ogrodnikiem – podpatruję innych, radzę się sąsiadów, uczę się na własnych błędach. Kiedyś dałam tyle nawozu do bielunia, że na drugi dzień okłapał. Musiałam go szybko przesadzać. Dało się go jeszcze uratować, ale „śmierdziuchy” już nie wytrzymały mojej nawozowej kuracji – spaliłam je na amen. Miałam też piękne malwy, ale znikły bez śladu. Może zjadły je nornice, których

tu pełno? Wyżarły też tulipany, a nawet czosnek posadzony między nimi. Te moje są widać wyjątkowo niewybredne – żartuje pani Maria.

Częstując mnie aromatyczną kawą gospodyni z dumą pokazuje zdjęcia swoich ukochanych wnuczek. Przyglądam się dwóm uśmiechniętym dziewczynkom stojącym wśród kwiatów. Tuż obok nich widać bociana... Piękny ten ogród – myślę – piękny, bo stworzony sercem i miłością.

Joanna Kozimor

„Latająca karetka”

Niechciana czy niepotrzebna?

Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Sanoku coraz częściej wylatuje do akcji ratowniczych. Janusz Andrzejewicz, kierownik pogotowia lotniczego, uważa jednak, że można by zdziałać znacznie więcej, gdyby tylko sanockie Pogotowie Ratunkowe przekazywało swoje zgłoszenia. Helikopter bowiem wszędzie dotrze szybciej niż karetka. Dołączają za to zgłoszenia z innych miejscowości – na przykład dzięki wezwaniu ratowników bieszczadzkiego GOPR-u w jeden z ostatnich, ciepłych weekendów do sanockiego szpitala został przetransportowany mężczyzna ze złamaniem nogi.

Trzydziestoczteroletni turysta z powiatu biłgorajskiego (woj. lubelskie) szedł 14 października żółtym szlakiem na Połoninę Wetlińską. Tam złamał nogę. GOPR-owcy przewieźli go na łąkę, z której mężczyzną migłowiec zabrał mężczyznę do sanockiego szpitala.

Czasem latający ratownicy muszą wybierać. Tak było 3 października, gdy otrzymali niemal równocześnie dwa zgłoszenia. – GOPR-owcy zawiadomili nas o turyście ze złamaną nogą, a z Rudawki Rymanowskiej otrzymaliśmy zgłoszenie o upadku z dachu. W pierwszej kolejności poleciliśmy do bardziej zagrożonego przypadku, czyli do Rudawki, a pacjent ze złamaną nogą czekał. Nie na darmo – obie akcje odbyły się i to z powodzeniem – cieszy się Janusz Andrzejewicz.

20 minut. Niestety, zmarł w szpitalu. Nasz rozmówca pamięta też najniebezpieczniejszą dotąd akcję. W połowie września w rejonie Biecza, podczas pracy w lesie, przewracający się ciągnik przygniół człowieka. – Teren był niedostępny, więc na miejsce wypadku nie mogła dojechać karetka. Wezwaliśmy pogotowie z Gorlic. Na szczęście nasza akcja się powiodła – mówiono nam później, że po raz pierwszy udało się po takim wypadku uratować ludzkie życie – mówi kierownik.

Sanockie pogotowie lotnicze działa na białogórskim lotnisku od lutego br., po przekształceniu dotychczasowego Zespołu Lotnictwa Sanitarnego. Za przekształceniem poszło znaczne usprawnienie pracy – załoga śmigłowca zapewnia dziś najszybszą pomoc ofiarom klęsk żywiołowych.

momentu zgłoszenia do startu nie może upłynąć więcej niż cztery minuty. Szybkość i skuteczność sanockiej „latającej karetki” zostały pokazane pod koniec sierpnia w telewizyjnej *Panoramie*.

Pogotowie jest wyposażone w jeden śmigłowiec Mi-2. Jak powiedziano „TS”, w ciągu kilku najbliższych tygodni zostanie w nim uzupełniony sprzęt medyczny (dotychczas sprzęt wypożyczano Wojewódzkie Samodzielne Publiczne Pogotowie Ratunkowe w Krośnie). – Będzie to jeden z najnowocześniejszych sprzętów w Polsce, jakim nie dysponuje Pogotowie Ratunkowe. Dostaniemy od Ministerstwa Zdrowia m.in. defibrylator najnowszej generacji, oczywiście odpowiednio lekki, by go umieścić w śmigłowcu. Taki sprzęt wykorzystuje się na szpitalnych oddziałach intensywnej terapii – podkreśla kierownik Andrzejewicz. Zasięg działania śmigłowca wynosi godzinę lotu w jedną stronę; w przeliczeniu jest to 160 km. Z wyjątkiem lotów związanych z przeszczepami narządów, korzystanie z pomocy helikoptera jest bezpłatne. Mogą go wzywać nie tylko GOPR, ale i Pogotowie Ratunkowe, Straż Graniczna czy policja. Dziwi więc, że mimo tych wszystkich atutów nie wzywają śmigłowca na pomoc dyspozytorki Pogotowia Ratunkowego w Sanoku, traktując go jako nadzwyczajny środek transportu.

– Sanockie Pogotowie Ratunkowe nadal nie przekazuje nam żadnych zgłoszeń (w kwietniu tego roku pisaliśmy o początkach pracy sanockiego pogotowia lotniczego. **Mieczysław Buczek**, kierownik Pogotowia Ratunkowego argumentował wówczas, że wezwanie śmigłowca ma sens w przypadku dużego ryzyka zagrożenia życia lub gdy dojazd karetki jest niemożliwy – przyp. aut.). Uważam, że powinno nas powiadamiać o każdym wypadku – nawet jeśli start helikoptera nie będzie konieczny – sądzi kierownik pogotowia lotniczego. – Poza tym zawsze możemy zawrócić z trasy. Po to jesteśmy i za to nam płacą, by dawać ludziom większe szanse na uratowanie życia czy zdrowia. A, wbrew pozorom, pojawienie się na miejscu wypadku o minutę czy półtorej wcześniej to bardzo dużo.

Nie wiadomo jeszcze, czy jest szansa, by coś się w tej sprawie zmieniło na lepsze. **Henryk Przybycień**, od niedawna menedżer SP ZOZ w Sanoku, ma w planach rozmowę z kierownikiem Andrzejewiczem na temat perspektyw pogotowia lotniczego. – Pracuję w Sanoku jeszcze zbyt krótko, by zająć stanowisko w sprawie niewywołania śmigłowca przez Pogotowie Ratunkowe – zaznacza dyrektor. O „latającej karetce” ma zdanie jak najbardziej pozytywne: – Kiedy życie jest szczególnie zagrożone czy teren niedostępny, takie pogotowie jest niezbędne. (s)



Śmigłowiec pogotowia musi się znaleźć w powietrzu w ciągu czterech minut od chwili wezwania. Mimo że jest szybki, niektórzy wciąż mają opory przed jego wezwaniem. Tymczasem w przypadku zagrożenia ludzkiego życia liczy się każda minuta.

Fot. St. Żyłka

wicz. Oczywiście, zdarzają się niepowodzenia – na razie było tak tylko raz, w sierpniu. Śmigłowiec został wezwany z Ustrzyk Górnych do przypadku zatrzymania akcji serca. Pacjent został przewieziony do Sanoka w rekordowym tempie – w ciągu

wych, wypadków przy żniwach, skoków do wody czy wypadków na trasach górskich. Do tych ostatnich dociera wyjątkowo śmigłowiec, ale i na nizinach bywa on konieczny, w wyjątkowo groźnych sytuacjach. Działa bowiem błyskawicznie – od

Szlakiem ikon i przygody

Prawie osiemdziesiąt kilometrów przemierzili uczestnicy dwudniowego marszu „Szlakiem Ikon doliną Sanu”, zorganizowanego przez Związek Strzelecki „Strzelec”. Mimo pęcherzy i obolałych nóg młodzież wróciła zadowolona – ostatnie październikowe słońce i piękno zwidzanych okolic sownie zrekompensowały poniesiony trud.

Trasa wiodła m.in. przez Międzybórz, Tyrawę Solną, Hłomczę, Łodzinę, Witryłów, Dobrą, Siemuszową, Hólczyków, Wujskie i Olchowce. Piechurów czekały: nocny wypad, przeprawa pontonowa oraz konkurs wiedzy o szlaku ikon. Uczestnicy podzieleni na zespoły meldowali się w kolejnych punktach kontrolnych. Sędziami na trasie byli: **Mariusz Śpiewak, Bronisław Bałos, Jacek Rachwałski i Jerzy Haduch**.



Sanocki „Strzelec” prawie w komplecie. Po lewej – insp. Władysław Jandeczko, dowódca Południowego Okręgu Strzeleckiego i insp. Jerzy Haduch, dowódca sanockiej jednostki.

Młodzież nocowała w Dobrej, gdzie gościny użyczyła im dyrektorka szkoły **Agata Brygidyn**. Stamtąd też wyruszyła na „wprawę z dreszczykiem”, czyli siedmiokilometrowy nocny marsz Dobra-Hłomcza-Łodzina-Witryłów-Dobra. – Ci, którzy nie mieli latek, albo chcieli zrobić sobie „skrót” przez wąwóz, wpadli w takie chaszcze, że ledwie się z nich wydostali – śmieje się Jerzy Haduch, dowódca sanockiej jednostki „Strzelca” i jeden z organizatorów imprezy. Po powrocie na nocnych piechurów czekało wielkie ognisko, przy którym posilali się zabranymi z domu wiktuałami. Około drugiej, kiedy udali się na spoczynek, nikt nie narzekał, że podłoga za twarda... Pierwsze miejsce we wspomnianej konkurencji zajęła drużyna V w składzie: **Łukasz Hydzik, Marcin Berezka, Grzegorz Wawer i Konrad Rygle**.

Pontonowy konkurs sprawnościowy odbył się na wyrobisku zwirowym w Dobrej, gdzie dwuosobowe zespoły miały do pokonania odcinek długości 150 m. Najlepszym zabrało to około minuty, słabszym trochę dłużej, zwłaszcza, że adepci sztuki wiosłowania uparcie kręcili się w kółko, nijak nie mogąc zmusić pontonu do ruchu po linii prostej. Zwyciężył zespół w składzie **Grzegorz Wawer i Konrad Rygle**. Drugie miejsce zajął **Łukasz Hydzik i Marcin Berezka**, zaś trzecie **Tomasz Mulak i Łukasz Garbat**.

W konkursie wiedzy historycznej na temat szlaku ikon, zebranej w trakcie wędrowki na podstawie materiałów informacyjnych, zabłąsnęli: **Paweł Posadzki, Maria Kołodziej i Rafał Malik**. Nagrody (m.in. książki, chlebaki, kompasy, piłki do kosza) czekały też na innych uczestników marszu. Otrzymali je: **Marcin Drwięga** – jako najmłodszy uczestnik, **Kinga Patała** – jako najlepsza wśród dziewcząt, **Łukasz Garbat** – jako najlepszy „niezrzeszony” (czyli nie będący członkiem Strzelca), **Marja Kołodziej** – jako najlepszy dowódca drużyny i **Sebastian Bałos** – jako najgorszy... maruda. Nagrodę za wytrwałość dostali: **Daniel Haduch, Bartosz Uzar i Łukasz Paluch**.

Niestety, nikt nie dostał nagrody za najliczniejsze i największe pęcherze. Gdyby taka konkurencja była, to z pewnością zwyciężyłaby **Marja Kołodziej**, którą koledzy w ostatnim etapie musieli nieść na rękach.

Sponsorami upominków byli: Urząd Miejski, księgarnia „Sobótka” pp. Bedzyk i sklep „Arsenal” pp. Haduchów. (jz)



Poczet starostów sanockich (17)

Stefan Jan i Stanisław Bonifacy Mniszchowie herbu własnego



14 czerwca 1593 r. po rezygnacji Jerzego Mniszcha ze starostwa sanockiego, nominację na ten urząd otrzymał jego syn **Stefan Jan**. Był on starostą aż do śmierci, która nastąpiła pomiędzy 12 lipca 1602 r. (kiedy ostatni raz jako *capitaneus Sanocensis* występuje w źródłach), a 14 sierpnia 1602 r. gdy starostwo sanockie otrzymał jego brat **Stanisław Bonifacy**.

O **Stefanie Janie Mniszchu** wiadomo stosunkowo niewiele. Urodził się w 1580 r. Był trzecim z kolei synem Jerzego i Jadwigi z Tartów. W 1592 r. wraz ze starszym bratem Stanisławem Bonifacym zapisał się na uniwersytet w Padwie. Kilka lat później Stefan Jan poślubił znacznie odeszłą starszą Eufrozinę Doczy de Nagy Lucse, wdową po węgierskim magnacie Drugeth de Hommonay. Bogaty ożenek Stefana Jana wykazywał Jerzy Mniszech, zapożyczając się u synowej oraz jej syna z pierwszego małżeństwa (zob. 16 część *Pocztu starostów*). Stefan Jan Mniszech zmarł bezdziedzicznie. Pochowany został w kościele oo. jezuitów we Lwowie.

Wkrótce po śmierci Stefana Jana Mniszcha, 14 VIII 1602 r., Zygmunt III Waza nominował na starostwo sanockie jego brata **Stanisława Bonifacego**. Dzień wcześniej król, spełniając prośbę Jerzego Mniszcha, wydzielił ze starostwa sanockiego tenutę krośnieńską (zob. 16 część *Pocztu starostów*). I chociaż w ręku starosty sanockiego pozostawała nadal jurysdykcja nad całą Ziemią Sanocką, to podział włości starościńskich niewątpliwie osłabił pozycję Sanoka. 21 XI 1602 r. Stanisław Bonifacy Mniszech otrzymał od króla ponowną nominację na starostwo sanockie.

Wśród sanockiej szlachty dochodziło wówczas do częstych waśni i wojen prywatnych, które uspokajać i wygaszać musiał starosta. Na lata 1604-1605 przypadała akurat decydująca faza konfliktu między Janem Tomaszem Drohojowskim, referendarzem koronnym i starostą przemyskim, a Stanisławem Stadnickim z Leska, kasztelanem przemyskim i jego krewnym Stanisławem Tarnawskim, chorążym ziemi sanockiej. Drohojowski był głównym wie-

rzycielem mocno zadłużonego Tarnawskiego – właściciela Zagórza, Ostawy, Wielopola, Olchowy, Smolnicy, Tarnawy, Suchowatego, Poraza, Średniej, Kalnicy, Uherzec i Glinnego. Chorąży sanocki zagrożony zupełnym wyzuciem z tych dóbr przez wiezycieli wszedł więc w transakcję ze Stadnickim – nie wiadomo czy rzeczywistą czy tylko pozorną – i aktem wieczystej donacji odstąpił mu cały swój majątek ruchomy. Od tej pory Drohojowski, który uzyskał w międzyczasie prawo *intromisji* (wprowadzenia) do majątności Tarnawskiego, próbując objąć je w posiadanie, miał przeciwko sobie kasztelana przemyskiego. Trzykrotnie urzędował zajazdy na Tarnawę, bronioną przez ludzi Stadnickiego. Wprawdzie za trzecim razem w towarzystwie podstarościego sanockiego Zygmunta Chamca udało mu się ją zająć, ale po kilku dniach został stamtąd wyparty przez Stadnickiego. Wówczas król Zygmunt III polecił staroście sanockiemu, aby *amata manu et mota nobilitate* (z udziałem wojska i pospolitego ruszenia) wykonał ciężące na Tarnawskim wyroki (nie tylko zajęcia mienia, ale również banicji i infamii), a do szlachty sanockiej wydał uniwersał, nakazując jej, aby na żądanie starosty zjechała się i dała mu pomoc w zajęciu majątności Tarnawskiego. Jednak w wyznaczonym przez Mniszcha dniu stawilo się z całej szlachty sanockiej tylko dwóch (!), reszta pospieszyła na pomoc lubianemu i popularnemu chorążemu sanockiemu. Nic więc dziwnego, że kolejna próba zajęcia włości Tarnawskiego, podjęta równocześnie przez podstarościego Chamca w Zagórzu i wicesregenta Stanisława Kamodzińskiego w Glinnem i Uhercach nie powiodła się. Do ostatecznej rozprawy między Drohojowskim a Stadnickim doszło późną jesienią 1605 r. W nieznanym bliżej okolicznościach podczas potyczki w Przemysłu 19 XI ludzie Stadnickiego zabili Drohojowskiego.

Nie najlepiej musiały układać się stosunki między Stanisławem Bonifacym Mniszchem a mieszczanami sanockimi, skoro niezadowoleni z nadmiernego ucisku podatkowego, skarżyli się oni na starostę przed królem. 9 VIII 1611 r. w Krakowie Zygmunt III wydał Mniszchowi nakaz, aby nie ważył się wyzywać na zamek mieszczan sanockich, krzywdzić ich i sekwestrować mienie.

Starosta sanocki u boku swego ojca Jerzego i siostry Maryny zaangażował się czynnie w *imprezę moskiewską*. 4 maja 1604 r. gościł ojca i Dymitra Samozwańca w grodzie sanockim, a następnie wziął

udział w pochodzie Samozwańca na Moskwę, prowadząc chorągiew husarską. 17 X 1604 r. uczestniczył w uroczystym wjeździe Samozwańca do Kijowa, a dwa miesiące później jego chorągiew husarska wzięła udział w zwycięskiej bitwie pod Nowogrodem nad rzeką Desną z wojskami carskimi dowodzonymi przez księcia Fiodora Mściwławskiego.

Do Polski Mniszech powrócił w maju 1605 r. 22 XI w Krakowie uczestniczył w uroczystym ślubie Maryny z Dymitrem Samozwańcem, zawartym *per procuram* w obecności króla Zygmunta III. W końcu stycznia 1606 r. naradzał się z ojcem w Sanoku w sprawie szczegółów orszaku ślubnego Maryny, który z Sambora w pierwszych dniach marca wyruszył do Moskwy. Jechał w nim oczywiście starosta sanocki, któremu towarzyszył oddział piechoty i husarzy oraz poczet sług i domowników – w sumie 415 osób (na ogólną liczbę ponad 3 tysięcy uczestników orszaku).

4 V 1606 r. Mniszech wraz z ojcem przybył do Moskwy na pertrakcję z carem Dymitrem Samozwańcem. 12 V towarzyszył siostrze w uroczystym wjeździe do Moskwy, a w dniach 18-19 V wziął udział w akcie właściwych zaślubin Maryny z Dymitrem i jej koronacji na carową. Gdy tydzień później, w nocy z 26/27 V 1606 r. wybuchło powstanie ludności Moskwy skierowane przeciwko Polakom, w czasie którego zabity został Samozwaniec, rodzina Mniszchów ocalała. Stanisław Bonifacy wraz z ojcem i Maryną zostali internowani, a po dwóch miesiącach zesłani do Jaroslawa nad Wołgą, gdzie przebywali ponad dwa lata. Po uwolnieniu – na mocy podpisanego na początku sierpnia 1608 r. rozjemstwa polsko-moskiewskiego – starosta sanocki wraz z Maryną pozostawał do początku 1610 r. w obozie drugiego Samozwańca w Tusznynie pod Moskwą.

W marcu 1610 r., już po ucieczce Maryny z Tuszny do Kaługi*, Mniszech wyjechał do obozu królewskiego pod obleganą przez wojska polskie Smoleńsk. Zygmunt III użył starostę sanockiego do pertrakcji z drugim *Łęzedymitrem*. W końcu kwietnia 1610 r. Mniszech udał się z powrotem do Kaługi, gdzie bezskutecznie próbował namówić drugiego Samozwańca do wysłania poselstwa do króla pod Smoleńsk. W końcu 1610 r. lub na początku 1611 r. Mniszech powrócił do Rzeczypospolitej. Jesienią 1611 r. wziął udział w obradach sejmu w Warszawie, na którym został wybrany do komisji dla uregulowania sporów na pograniczu polsko-węgierskim.

Wkrótce po śmierci ojca, 15 VIII 1613 r. otrzymał nominację na starostwo lwowskie, rezygnując ze starostwa sanockiego na rzecz swojego młodszego brata Franciszka Bernarda. Na starostwie lwowskim pozostał do śmierci przez następnych 31 lat. Popularny wśród szlachty lwowskiej, Mniszech regularnie uczestniczył w obradach sejmików województwa ruskiego w Sądowej Wiszni oraz *okazowaniach*, czyli przeglądach pospolitego ruszenia pod Lwowem. Był posłem na sejmy w latach: 1616, 1621, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1638, 1639, 1640 i 1642. Ponadto w 1617 r. na sejmiku wisznińskim wybrano go deputatem województwa ruskiego do Trybunału Koronnego, a w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta III Wazy był sędzią kapitulnym w województwie lwowskim i dowodził powołaną do jej obrony konną rotą. Jako starosta lwowski zwalczał również na terenach podległych jego jurysdykcji kupy swawolnych żołnierzy, a w latach 1620-21 (okres wojny z Turcją) organizował i prowadził skuteczną obronę Lwowa przed pustoszącymi Ruś Czerwoną i Podole Tatarami.

Po śmierci ojca, sytuacja materialna Stanisława Bonifacego Mniszcha była trudna, gdyż wojewoda sandomierski pozostał po sobie liczne długi. Za niezapłacone zaległych podatków ojca został wraz z bratem Franciszkiem Bernardem skazany na banicję. Wykonanie tego wyroku odroczył jednak w marcu 1623 r. Zygmunt III, a Władysław IV w maju 1633 r. zgodził się na skasowanie tego zadłużenia ze względu na zasługi obu braci dla Rzeczypospolitej.

Długi ojca zmusiły również Mniszchów do przekazania rodowej rezydencji Laszek Murowanych, wraz z Chyrowem i okolicznymi wsiami, Jerzemu Drugeth de Hommonay, tajemnemu radcy cesarskiemu, synowi Eufrozyny Doczy de Nagy Lucse z pierwszego małżeństwa. Była to *de facto* sprzedaż – za łączną sumę 300 tys. złotych – ale miała nosić tytuł zastawu aż do czasu, gdy Drugeth otrzyma *indygenat* tj. polskie szlachectwo. Przez ponad 20 lat Laszki pozostawały we władaniu – niezwykle uciążliwym dla okolicznej szlachty polskiej – rodziny Drugeth de Hommonay, stając się głównym ośrodkiem działalności emigrantów węgierskich. Wprawdzie dekret Trybunału Koronnego już w 1631 r. nakazywał Janowi Drugethowi, synowi Jerzego, oddać Laszki Mniszchom za kwotę 150 tys. zł, ale wróciły one do nich dopiero w 1638 r. Stanisław Bonifacy rzekł się wówczas pretensji do tej posiadłości na rzecz Franciszka Bernarda za sumę 20 tys. zł.

Nieustanne kłopoty finansowe towarzyszyły starości lwowskiemu do końca życia. Znaczne kwoty pożyczał u bankierów żydowskich ze Lwowa. Od mieszczan lwowskich i chłopów z dóbr należących do starostwa pobierał zwiększone podatki, co wywoływało częste z nimi konflikty. Część pieniędzy, podobnie jak ojciec, przeznaczal na cele charytatywne oraz budowę klasztorów i kościołów. Był m.in. protektorem Ormian lwowskich i fundatorem klasztoru Karmelitów Trzewickich we Lwowie.

Stanisław Bonifacy Mniszech zmarł w nocy z 19/20 XII 1644 r. Z krótkotrwałego małżeństwa z Zofią Hołowczyńską (zmarłą w 1605 r. i pochowaną w kościele oo. bernardynów w Samborze), wdową po księciu Grzegorz Sanguszcze, wojewodzie braclawskim, nie pozostawił potomstwa.

Krzysztof Kaczmarski

* W Kałudze w grudniu 1610 r. drugi *Łęzedymitr* został zamordowany. Brzemienną Marynę bojarzy osadzili w więzieniu, gdzie wkrótce urodziła syna Dymitra (ochrzczono go w obrządku wschodnim). Potem związała się z atamanem Kozaków dońskich Iwanem Zaruckim, który uznał małego Dymitra za carewicza, a ją samą za carową Rosji. Te utopijne nadzieje Mniszchówny na władanie Rosją rozwiły się całkowicie w lutym 1613 r. po wyborze na cara Michała Romanowa. Maryna z Zaruckim i synkiem udali się na południe Rosji, gdzie na krótko udało się im opanować Astrachań. Być może Zarucki myślał o stworzeniu dla siebie i dla Maryny jakiegoś samodzielnego księstwa nad Morzem Kaspijskim. Ostatecznie na początku lipca 1614 r. na jednej z wysp na rzece Ural dopadły ich wojska carskie. Całą trójkę przewieziono do Moskwy. Jeszcze w tym samym roku Zarucki zginął wbity na pał, niespełna czteroletni Dymitr został publicznie powieszony, sama zaś Maryna najprawdopodobniej zmarła w baszcie więziennej w Kołomnie leżącej u ujścia rzeki Moskwy do Oki.

DLA KOGO I ILE?

O niemieckich świadczeniach dla osób represjonowanych przez III Rzeszę

Wiadomo już na jakie sumy mogą liczyć osoby, które ucierpiały podczas II wojny światowej jako więźniowie czy też robotnicy przymusowi. Świadczenia wypłacane będą ze środków zgromadzonych przez niemiecką fundację – „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”. Wpłaty w Polsce dokonywane będą w dwóch ratach, w złotychkach, za pośrednictwem fundacji – „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. O świadczenia ubiegać się mogą te osoby represjonowane, które mieszkały w Polsce dnia 16 lutego 1999 r. Wysokość wypłat zależeć będzie od rodzaju represji jakim poddana była osoba uprawniona do jej otrzymania, natomiast czas uwzględnienia czy też pracy nie będzie brany pod uwagę. A oto przewidywane sumy jakie otrzymają poszczególne kategorie uprawnionych:

- więźniowie obozów koncentracyjnych, gett i ofiary Holocaustu**
15 tys. marek – ok. 30 tys. zł.
- więźniowie obozów karnych, więzień, obozów pracy wychowawczej i obozów Polenlager na Śląsku oraz dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych dłużej niż 180 dni**
5-12 tys. marek – ok. 10-24 tys. zł.
- robotnicy deportowani do III Rzeszy w jej granicach z 1937 r. i na tereny okupowane do pracy w przemyśle i sektorze publicznym**
4 tys. marek – ok. 8 tys. zł.
- robotnicy deportowani do III Rzeszy w jej granicach z 1937 r. i na tereny okupowane do pracy w rolnictwie, usługach i rzemiośle**
2 tys. marek – ok. 4 tys. zł.
- dzieci do lat 12 deportowane z rodzicami na roboty do III Rzeszy w jej granicach z 1937 r. i na tereny okupowane lub urodzone podczas robót przymusowych**
2 tys. marek – ok. 4 tys. zł.
- dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych do 180 dni**
1 tys. marek – ok. 2 tys. zł.

Szczegółowe informacje – bezpłatna infolinia 0800-100-900.
W redakcji „TS” posiadamy formularz Wniosku o Przyznanie Świadczenia ze Środków Niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”

(bor)

Ważne dla wdów po kombatantach

Do redakcji „Tygodnika Sanockiego” nadeszło pismo z Zarządu Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Bytych Więźniów Politycznych im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku dotyczące sytuacji wdów po kombatantach. Zarząd podkreśla, że w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego istnieje zapis przewidujący niektóre uprawnienia także wdowom po kombatantach (art.19 ust. 2a). Mimo to Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych odmawiał wielu wdowom prawa do korzystania z możliwości stwarzanych przez ustawę i na wnioski w tych sprawach wydawał decyzje negatywne. Związek Kombatantów interweniował w tej kwestii pomagając korzystać wdowom z przysługującej im drogi prawnej. Również Rzecznik Praw Obywatelskich składał w tej sprawie skargi do NSA. Sąd w większości przypadków uchylał decyzje Urzędu i potwierdzał prawa wdów po osobach, które w chwili śmierci posiadały uprawnienia wynikające z ww. ustawy. Otrzymane pismo jest dostępne w redakcji i w Zarządzie Koła w Sanoku, ul. Rynek 5.

(bor)

Drodzy Państwo!

Na kolumnie „Pozostaną w pamięci” możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynieść do redakcji albo przesyłać pod adresem ul. Mickiewicza 17, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzmy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.

Odnaleziony grób



Nasza czytelniczka, pani Elżbieta Gąsior, podczas sierpniowego pobytu we Włoszech wspólnie z uczestnikami wycieczki odnalazła grób sanoczanina pana Leopolda Żołnierzyka, który poległ pod Monte Cassino i tam też został pochowany.

FIAT

LISTA CEN SAMOCHODÓW UŻYWANYCH W SPRZEDAŻY Z.U.H. „SANTAR”

Model	Rok produkcji	Cena sprzedaży
FIAT 126p	1987	1.500,00 zł
FIAT 126p EL	1996	6.200,00 zł
FIAT 126p ELX	1997	7.200,00 zł
FIAT CC 700	1996	11.500,00 zł
FIAT CC 700	1992	8.600,00 zł
PUNTO 55 S	1998	22.000,00 zł
PUNTO 55 Solo	1999	25.500,00 zł
SIENA 1,4 EL	1998	21.500,00 zł
PALIO WEEKEND EL	1998	23.500,00 zł
DODGE CARAVANE	1995	29.900,00 zł
TIPO 1,4	1993	15.800,00 zł
POLONEZ ATU 1,6 (wspomaganie)	1996	10.900,00 zł
FORD SIERRA KOMBI 1,2 ccm	1988	6.000,00 zł

Sprzedż również na raty: pierwsza wpłata 20% wartości samochodu używanego
Z.U.H. **SANTAR** • Sanok • ul. Krakowska 2 • tel. (013) 463 14 23

Biuro Ogłoszeń „Tygodnika Sanockiego”
przyjmuje REKLAMY • PRZETARGI • OGŁOSZENIA
do poniedziałku do godz. 16⁰⁰. Zapraszamy!



**RUSZA WIELKI ŚWIĄTECZNY
KONKURS DLA KLIENTA
W „SPOŁEM” PSS SANOK**

Już od 2 listopada dokonując zakupów
w sklepach PSS za 50 złotych lub
realizując bon towarowy możesz
wylosować samochód Fiat „Seicento
Young” i inne nagrody.

Zapraszamy na zakupy!

... PRZETARGI ... REKLAMY ... KOMUNIKATY ...

RCMB[®]
Rzeszowska Centrala Materiałów Budowlanych S.A.
Sanok ul. Dworcowa 11A, tel. (0-13) 4644 144
ZAPRASZAMY DO CENTRUM BUDOWLANEGO

**STOLARKA
OKIENNA I DRZWIOWA
Z WOŁOMINA**

**WYSOKA JAKOŚĆ, DOBRA CENA
RABAT MIN. 5%
W LISTOPADZIE**

**DO WYBORU:
W KOLORZE BIAŁYM
LUB NATURALNE DREWNO – LAZUR
ZAPRASZAMY!**



**PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL./FAX 467-23-28**

**Oferujemy meble
na zamówienie**

Nie musisz być bogaty –
„Szwagier” sprzedaje
NA RATY!

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
38-500 Sanok, ul. Jana Pawła II 59, tel. (013) 463-22-53

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż
niżej wymienionych środków trwałych:

- Strugarka – grubościowa „Jaroma” typ DS. – MC 63, rok produkcji 1983
Cena wywoławcza 7000 zł.
- Strugarka z przystawką
Cena wywoławcza 500 zł.
- Samochód „Żuk” A-11B KSS291E, rok produkcji 1988
Cena wywoławcza 1700 zł.
- Autobus miejski „Jelcz” M-11 KSS819D, rok produkcji 1988
Cena wywoławcza 9000 zł

Przetarg odbędzie się 15 listopada 2000 r. o godzinie 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa (sala konferencyjna). Środki trwałe można oglądać na terenie bazy SPGK Sp. z o.o. przy ul. Jana Pawła II 59 w dniach 13-15 listopada 2000 r.
Wadium w wysokości 100 zł płatne w kasie przedsiębiorstwa w dniu przetargu.

KRZYŻÓWKA NR 44

PYSZAŁ- KOWATOŚĆ POPIŚYWA- NIE SIĘ	PALI SIĘ KOMUS W REKACH; PRACA	ENZYM W ŚLINIE	PISZ NA KOPERCIE 2 MAJA 1950 R.	24	„... WANIA” CZECHO- WA	WODA W STANIE LOTNYM	INACZEJ UWIAD									
16					32		12									
MIĘKKI SER PRZEBY- WANIE	8				NIANKA		KOŃ ARDEŃSKI									
5			KRYSTY- NA, AKTORKA	1	17		25									
PISARZ FRANCUSKI WYTAPIA METALE		11	33	CZŁONEK ORMO	PISARZ SŁOWEN- SKI Z XIX W.	PIENIĄDZ W KAM- BODZY										
	22		NARZĘDZIE GÓRNIKA		3	28	18									
WYMAWIA- NIE CAPKA ZAMIAST CZAPKA																
DAWNY STUDENT		DRZEWO Z ORZEZKA- MI DO PRO- DUKCJI COCA-COLI	SZTY- CHARZ SZWAJ- CARSKI	27												
	10	MIASTO W ZESPÓLE MIEJSKIM SZTOK- HOLMU		15			TARG, RYNEK									
DOLA STOLICA NORWEGII			O. OGRÓD W WAR- SZAWIE, OBECNIE NAZWA ULICY	20	PODWÓJ- NY RUCH MATUJĄCY W SZA- CHACH	ROSYJ- SKIE IMIĘ MĘSKIE	BRUTTO MINUS NETTO									
	19		6	9	26	31	14									
PIERWIA- TEK CHE- MICZNY Z GRUPY GLINOW- CÓW, SZARY METAL			LEWA STRONA TKANINY													
			MINERAL SKAŁA OSADOWA													
KOKS ALBO WĘGIEL				30	DLUGI OKRES CZASU		29									
	23		PODKŁAD DREWNI- NY POD CIEŻARY				21									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	

SPONSOREM I NAGRODY JEST

**F.H.R „DOSER”
Studio Radiowe
Radio „Hala”**

Litery w ponumerowanych po-
lach, uszeregowane w kolejno-
ści, utworzą ostateczne rozwią-
zanie – przysłowie.

Rozwiązania (wystarczy samo
hasło) prosimy nadsyłać na kart-
kach pocztowych w terminie do
10 dni od daty ukazania się
numeru „TS”. Na autorów praw-
idłowych rozwiązań krzyżówki
nr 44 oczekują nagrody (nagrody
do odebrania w ciągu 10 dni):

I – do wyboru kasyety i płyty CD
wartości 30 zł w Studiu Radio-
wym – Radio „Hala”; II – 15 zł
(gotówka), III – wypożyczenie
trzech kaset video (do odebra-
nia w ciągu tygodnia). Sponsorem
III nagrody jest Wypożyczalnia
Kaset i płyt DVD Video „APIS”
– ul. Traugutta 9 (pawilon
„Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed
odebraniem nagród prosimy
o pobranie z redakcji „TS”
zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki
(nr 42):

**PANNA OBROTNA
BYWA ZAŁOTNA**

1. Zdzisław Cesarczyk
ul. Szopena 12
38-500 Sanok
2. Liana Kapciova
ul. Warzywna 16
38-500 Sanok
3. Robert Hajnus
ul. Aleja Wojska Polskiego 13/3
38-500 Sanok

**FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD – SKLEP**

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:



- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
DMOWSKIEGO 35
464 92 84

**OKNA
DRZWI**
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

Parapety wewnętrzne i zewnętrzne
OKNA I DRZWI PCV



**FORBO HELMITIN
NOWA PERSPEKTYWA**

Niemiecka jakość – atrakcyjna cena
Parapety – odbiór natychmiastowy

THERMO OKNA MARIMEX s.c.
ul. II Pułku Strzelców Podbalańskich 18
38-500 SANOK tel. (013) 463-47-19

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 61 m² (II piętro), 3-pokojowe przy ul. Kochanowskiego (os. Błonie), tel. 463-45-19 (po 20.00) lub (0601) 78-00-11.
- ★ Mieszkanie 57 m² (IV piętro) w centrum Sanoka przy ul. Daszyńskiego, tel. 464-06-62 lub 463-34-13 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie 51 m² (IV piętro), 2-pokojowe z dużym balkonem przy ul. Rzemieślniczej. Cena 55.000 zł, tel. 467-50-41 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie własnościowe 36,47 m² przy ul. Wolnej. Atrakcyjna cena, tel. 464-40-38.
- ★ Mieszkanie 49 m² (III piętro), 3-pokojowe przy ul. Daszyńskiego, tel. (017) 852-16-98 lub (0605) 36-03-62.
- ★ Mieszkanie 61 m² w Sanoku lub zamienię na mniejsze, tel. 463-59-11.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² (IV piętro), 3-pokojowe, z telefonem, przy ul. Cegielnianej 18, tel. 463-39-32.
- ★ Tanio mieszkanie 2-pokojowe w Sanoku, tel. 464-04-05 lub 463-03-25.
- ★ Mieszkanie własnościowe 57 m², niski parter, w Sanoku, tel. 464-03-90.
- ★ Tanio nowy dom w okolicy Sanoka, tel. kom. (0606) 75-54-67.
- ★ Nowy dom w Sanoku, pow. całk. 220 m², mieszkalna 118 m², piwnica, garaż, działka 6 a, tel. 464-89-03 (po 20.00).
- ★ Dom drewniany na działce 6 a w atrakcyjnym miejscu w Sanoku, tel. (0603) 63-54-70.
- ★ Dom drewniany na działce 5 a w atrakcyjnym miejscu Sanoka, tel. 464-18-07 (po 16.00).
- ★ Nowy dom 200 m² na działce 10 a w Sanoku, tel. 467-21-37.
- ★ Dom w stanie surowym (wybudowany w 2000 r.) wraz z działką 36 a w Sanoczku, tel. 464-39-69 (po 19.00).
- ★ Dom piętrowy, dwa samodzielne mieszkania po 85 m², suterena, dwa garaże, działka 9 a przy ul. Głowackiego 30, tel. 464-39-51.

- ★ Dom murowany parterowy z działką 20 a w pobliżu Sanoka, tel. 464-84-58.
- ★ Pawilon usługowo-biurowy 36 m² z poddaszem użytkowym i garażem przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 16, tel. 463-19-64 (wieczorem).
- ★ Działkę uzbrojoną 38 a w Zagórz-Dolinie (możliwość podziału), tel. (0601) 59-28-64 (po 16.00).
- ★ Działkę budowlaną 19 a w **Jurowcach**, tel. 462-60-33 lub (012) 617-22-02 (do 11.00).
- ★ Działkę budowlaną 1,32 ha na każdej działka, 10 km od Krosna, tel. (0604) 22-42-40.
- ★ Działkę budowlaną 0,7 ha pod Sanokiem, tel. (0601) 85-18-18.
- ★ Działkę budowlaną z fundamentami wraz z 3,5 tys. szt. cegły oraz szopkę wraz z deskami. Cena do uzgodnienia, tel. (0608) 44-35-16.
- ★ Garaż w zabudowie szeregowej przy ul. Stróżowskiej (dojazd asfaltowy, kanał), tel. 464-05-25 (wieczorem).
- ★ Garaż oraz domek letniskowy z ulami, tel. 463-47-12.
- ★ Garaż blaszany, tel. 463-30-43.
- ★ Garaż murowany przy ul. Robotniczej, pod skarpią (własność hipoteczna), tel. 463-14-08.
- ★ Tanio garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 463-11-99 (po 16.00) lub (0602) 43-48-09.

Kupię

- ★ Mieszkanie do 40 m² (I lub II piętro) na os. Wójtostwo, tel. 463-01-03 lub (0606) 55-23-30.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe do 40 m², tel. 463-23-05.
- ★ Dom w Sanoku oraz działkę rekreacyjną nad Soliną, tel. (0603) 59-14-66.
- ★ Garaż blaszak 3 x 5 (do przeniesienia), tel. 464-89-46.
- ★ Działkę budowlaną od 0,5 ha do 1,5 ha (akt własności) w Sanoku lub bliskiej okolicy, tel. 463-72-16 (po 18.00).

Zamienię

- ★ Mieszkanie 49 m² (parter), 3-pokojowe, z telefonem i kablówką na większe lub dom jednorodzinny w Sanoku, tel. 463-53-49 lub (0606) 90-16-70.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Atrakcyjne lokale biurowe w centrum Sanoka, tel. 463-42-24.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią i łazienką, własne c.o., z telefonem, w centrum Sanoka, tel. 463-42-24.
- ★ Pokoje dla panów, tel. 463-19-10.
- ★ Mieszkanie 57 m², wyremontowane, dla osoby samotnej lub bezdzietnego małżeństwa przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. (0605) 20-57-01.
- ★ Zakład stolarski 650 m², duża działka, telefon (może być na inną działalność) w Sanoku-Dąbrówce przy głównej drodze, tel. 463-24-72 lub (0606) 59-94-64.
- ★ Garaż na dwa auta osobowe (4,6 x 6,6) docieplony z bieżącą wodą przy ul. Dmowskiego w Sanoku, tel. 463-10-38.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Pilnie małego mieszkania (kawalerki) lub zaopiekuję się mieszkaniem, tel. grzechn. (0604) 38-96-16.
- ★ Lokalu na działalność gospodarczą (sklep spożywczy) na terenie Sanoka, tel. 464-08-80 (po 16.00).
- ★ Lokalu ok. 50 m² na działalność gastronomiczną w centrum Sanoka, tel. 463-40-37.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Skodę favorit (1991), kolor niebieski, tel. 464-89-05.
- ★ VW golfa II 1.6 benzyna (1988). Wyposażenie: alarm, radio + wzmacniacz, szyberdach. Cena do uzgodnienia, tel. 463-10-25 (po 19.00) lub (0605) 23-66-19.
- ★ Renaulta 19 1.4 (1992), kupiony w salonie, drugi właściciel, tel. 463-79-10.
- ★ Poloneza caro (1992) z instalacją gazową, tel. 463-73-88.
- ★ Skodę felię 1.3 kombi (1997), przeb. 23 tys. km, (do poprawy po remoncie). Cena 12.000 zł, tel. 469-68-06 (wieczorem).
- ★ Pilnie forda fiestę 1.1 (1980), kolor granatowy, stan b. dobry. Cena 2.200 zł, tel. (0608) 53-70-96.
- ★ Morrisa mini 1.0 (1969), w dobre ręce, dla pasjonatów, indywidualistów, do zakochania, tel. 463-29-01 (po 18.00) lub (0605) 06-30-47.
- ★ Forda mondeo kombi 1.8 TDI (1997), przeb. 74 tys. km, tel. (0502) 34-17-05.

- ★ Forda fiestę (1980) oraz renaulta trafica 1.1 (1985), tel. 463-42-21 (po 19.00).
- ★ Seata cordobę 1.6 (1995/XII), przeb. 75 tys. km, kolor granatowy metalik, 2 poduszki, wspomaganie, immobiliser, alarm, centralny zamek, alufelgi, koła zimowe, tel. 464-05-06 lub (0601) 08-57-35.
- ★ Opla kadetta 1.2 (1979) oraz koła alufelgii niskoprofilowe (195/50/R -15), niska cena, tel. 463-31-53.
- ★ Poloneza caro 1.6 (1995), kolor zielony, stan b. dobry, cena 6.700 zł, tel. (0606) 26-01-67.
- ★ Audi 80 TD 1.6 (1986), przeb. 90 tys. km, cena 8000 zł do uzgodnienia, tel. 464-37-86 (po 20.00) lub (0603) 40-87-80.
- ★ VW golfa 1.6 benzyna (1988), cena do uzgodnienia, tel. (w pracy, do 16.00) 464-03-16 wew. 16 lub (0606) 64-53-41.
- ★ VW golfa II 1.6 (1990), kolor czarny, 5-drzwiowy, tel. 462-22-45.
- ★ Citroena berlingo 1.9 Diesel (1999/XI), przeb. 14 tys. km, kolor biały, lekko uszkodzony, Faktura VAT. Cena 24.800 zł, tel. 464-32-05 (po 17.00) lub (0604) 64-38-76.
- ★ Koła z oponami zimowymi kierunkowymi 175/65 R-14 do opla astry, tel. 463-15-38 lub (0608) 40-69-51.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Wyposażenie sklepu (łada, półki szklane + łańcuchy, kraty z wieszakami, metkownica), tel. 463-68-89.
- ★ Wyposażenie sklepu: regały, lady, stojaki na obuwie; telewizor DAEWOO 21 cali – nowy, tel. 463-14-33 (po 19.00).
- ★ Bojler elektryczny 80 l, używany, w b. dobrym stanie, tel. 439-40-30.
- ★ Nowy piec c.o. „Kamino” z Nowej Soli, wiad. Błażejowski Piotr, Jurowce 104, tel. (0603) 75-08-27.
- ★ Kompletnie 2-letnie okna z żaluzjami (5 szt.) o wym. 148 x 148 cm, drzwi balkonowe (1 szt.) oraz metalowe drzwi do garażu o wym. 230 x 296 cm, za połowę ceny. Wiad. Sanok, ul. Konarskiego 133, tel. 463-61-72.
- ★ Okna drewniane, kuchnię gazową, pralkę automatyczną, półkotapczan – używane, tel. 463-29-01 (po 15.00).
- ★ Tanio parkiet bukowy 30 m², I gatunek, tel. 434-02-26.
- ★ 2-letnie deski sosnowe, różne rozmiary, tel. 467-51-95 (wieczorem).
- ★ Patelnię elektryczną PE-015, tel. 464-18-29.
- ★ Kożuch damski (wzrost 150 cm), tapczan nierozkładany, wersalkę – stan do-

bry, po atrakcyjnej cenie, tel. 463-29-05 (po 16.30).

Kupię

- ★ Antyki – (meble, porcelanę, zegary, obrazy, srebro), tel. 463-66-81 (po 20.00) lub (0602) 35-98-65.
- ★ Telewizor (2-4 letni), tel. 463-66-04.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Poszukuję nauczyciela do nauki j. włoskiego lub j. hiszpańskiego, tel. 463-45-19 (po 20.00) lub (0601) 78-00-11.

Poszukuje pracy

- ★ Grafik z umiejętnością tworzenia witryn www. Na życzenie udostępniam portfolio na CD, tel. (0608) 43-87-74.
- ★ Tegoroczna maturzystka szkoły rolniczej podejmie każdą pracę, tel. 467-15-03 (9.00-12.00).
- ★ Poprowadzę małą księgowość plus podatki i ZUS-y, tel. 463-26-72 (19.00-21.00).
- ★ Młoda kobieta 26 lat, wykształcenie średnie ekonomiczne, znajomość obsługi komputera, prawo jazdy, dyspozycyjna, operatywna podejmie każdą pracę, tel. (0605) 38-28-31.
- ★ Podejmę się opieki nad starszą lub chorą osobą lub podejmę się innej pracy (z możliwością zamieszkania), tel. 463-51-63.

Korepetycje

- ★ Angielski z internetem – dla dzieci, młodzieży, dorosłych, tel. 463-54-86 lub (0604) 98-49-70.
- ★ J. angielski – nauczanie języka, przygotowanie do egzaminów, tłumaczenia, korepetycje, tel. 463-54-86 lub (0604) 98-49-70.
- ★ Chemia – korepetycje, konsultacje, przygotowanie do matury i na studia, pomoc w odrabianiu zadań, tel. 463-01-19 (po 20.00).
- ★ J. niemiecki – korepetycje, zakres szkoły podstawowej i średniej, tel. 464-16-49.
- ★ J. angielski, j. rosyjski – korepetycje, tłumaczenia, przygotowanie do matury, tel. 463-10-82.

Drodzy ogłoszeniodawcy!

Ogłoszenia Drobne i Reklamy przyjmujemy do poniedziałku do godz. 16.30!

DIETA CAMBRIDGE
464-14-02 po 16.00
lub 0606-889-371

BIURO RACHUNKOWE
USŁUGI KSIĘGOWE
013 463-18-83; 0605356459

KOMPUTEROWE PRZEPISYWANIE
PRAC I TEKSTÓW
tel. 4636799, kom. 0603642662

TRANSPORT – 1,5 t
9-27 osób
tel. 4630205, 0602437534

POŻYCZKI
bez żyrantów
tel. 4636790 (po 15³⁰)

KURSY KOMPUTEROWE
STANDARDOWE
DLA NAUCZYCIELI
Inne...
Agencja Informatyki 3A
Sanok, ul. Zamkowa 3a
(Kuratorium Oświaty KZ-443-29/93)
Zapisy i informacje –
tel. 464-31-13, 463-67-88

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Sanoku u. Sienkiewicza 1
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie docieplenia ścian i stropów poddasza
w budynku przy ul. I Armii W.P 2.
Termin realizacji: 31 marca 2001 r.
Wadium: 1.000 zł.
Regulamin przetargu można odebrać w siedzibie zamawiającego (pok. 412) w cenie 8 zł.
Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego (pok. 412).
Termin składania ofert upływa 15 listopada 2000 r. o godz. 10.00.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający wymogi określone w regulaminie przetargu.

VIDEO – STEREO – FILM
NTSC ↔ PAL
✓ FILMOWANIE
✓ MONTAŻ
tel. 461-2585
tel. kom. (0604) 88-12-08
FOTOGRAFOWANIE

WYPOŻYCZALNIA
SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13
(dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰

CYBER
COMPUTERS
KOMPUTERY
AKCESORIA
MODERNIZACJE
!!! Sprawdź nasze ceny !!!
Sanok ul. Żwirki i Wigury 18
tel. 46 361 78

Sanocki Dom Kultury
ogłasza przetarg
na samochód osobowy marki
Polonez Caro.
Rok produkcji: 1991
Cena wywoławcza: 3.650,00 zł
Samochód można obejrzeć
dn. 10.11.2000 r. w godz. 9.00-11.00 na
parkingu Sanockiego Domu Kultury.
Przetarg licytacyjny odbędzie się
10 listopada 2000 r. o godz. 12.00
w sali nr 4 Sanockiego Domu Kultury.

EURO AMERICAN KONSORCJUM Sp. z o.o.
zatrudni osoby
w charakterze sprzedawcy

Oferujemy:

- interesującą pracę w firmie, która osiągnęła niekwestionowany sukces w kraju,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju w ramach firmy,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- możliwość szkoleń.

Od kandydatów oczekujemy:

- wiek: od 25 do 35 lat,
- dobrej aparycji,
- silnej osobowości i łatwości w nawiązywaniu kontaktów,
- wykształcenia minimum średniego,
- zamieszkania w Sanoku lub najbliższej okolicy.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie pocztą lub dostarczenie osobiście listu motywacyjnego wraz z CV i aktualnym zdjęciem na adres: **Euro American Konsorcjum**, 43-304 Bielsko-Biała, ul. Legionów 81, w nieprzekraczalnym terminie do dziesięciu dni od momentu ukazania się ogłoszenia. Na kopercie prosimy o dopisek – **Dział Handlowy – Bielsko-Biała.**

Firma zastrzega sobie kontakt tylko z wybranymi osobami.

Pucharowy basket



Toxic Team. Stoją od lewej: Sebastian Beluch, Michał Wachta, Piotr Ryniak. Poniziej: Piotr Holota, Piotr Relat i Jakub Millauer.

Wprawdzie od pewnego czasu nie mamy ligowej drużyny koszykarzy, ale i bez tego można w Sanoku obejrzeć trochę efektownego basketu. Jak choćby podczas turnieju o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka, wygranym przez drużynę Toxic Team.

W turnieju zorganizowanym przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży udział wzięło 6 drużyn, które podzielono na 2 grupy. W pierwszej rywalizację wygrał wspomniany Toxic Team, w drugiej zwyciężył Dapper. Drużyny te poradziły sobie także w półfinałach, by zmierzyć się w meczu o turniejowe zwycięstwo. „Toksycyni” wygrali 54-50, choć przyznać trzeba, że w końcówce Dapper zaczął odrabiać straty. Trzecie miejsce po zwycięstwie nad Krokodylami zajęła drużyna ZSB.

Po wręczeniu nagród (sponsory – Ciarko, Poglesz i Pelikan) i pucharu przez burmistrza Zbigniewa Daszyka rozegrany został jeszcze mecz pokazowy pomiędzy zwycięzcami a drużyną Radia Bieszczady. Radiowcy zwyciężyli 52-49, choć gra Toxic Teamu momentami wydawała się nieco nonszalancka. Efekt zmęczenia, czy może dyskretny ukłon w stronę jednego z medialnych patronów?...

(bb)

Łyżwiarstwo

Obóz w Holandii

Na trzytygodniowym obozie w Holandii przebywają zawodnicy Górnika i Zrywu. W ten sprawdzony sposób największe nadzieje sanockich panczen ładują akumulatory przez zbliżającym się sezonem zimowym...

Na obozie w Heerenveen przebywa obecnie 12 osób, zaś w najbliższych dniach dołączą do nich kolejne dwie. Planowany powrót do kraju przewidywany jest bezpośrednio przed Mistrzostwami Polski na Dystansach, które odbędą się w dniach 11-12 listopada w Warszawie. Natomiast pierwsze zawody na sanockim torze „Błonie” – inauguracja zmagani w ramach Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych – zaplanowano na 2 i 3 grudnia. Dwa tygodnie później zostaną u nas rozegrane zostaną Wielobojowe Mistrzostwa Polski.

pw

Short-track

Sukces Wójcickiej

To nie pomyłka. Oczywiście, nie chodzi tu o zawodniczkę Górnika i reprezentantkę kraju Katarzynę Wójcicką, a o jej młodszą siostrę Magdalenę, która z powodzeniem jeździła na Torsanie podczas Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych. Inauguracja OZR-ów i Pucharu Polski wypadła okazała nie tylko pod względem pozłomu sportowego, ale i frekwencji, bowiem wystartowało aż 134 uczestników (o 4 więcej niż przed rokiem).

W sanockim short-tracku nastąpiła zmiana warty. Nie startują już te, które przynosiły nam największy splendor w ostatnich latach: Renata Cybuch, Agnieszka Galant i Małgorzata Och. Ze starego składu pozostała tylko juniorka A – Anna Nawrocka, która zajęła 7. miejsce w wieloboju. Reszta to „drugoroczniaki” i debiutanci. Drugą nowością jest pojawienie się w składzie SKH chłopców – dotąd sanocki short-tracku kojarzył się wyłącznie z dziewczętami.

Najlepiej z wychowanków Romana Pawłowskiego wypadła wspomniana wcześniej Wójcicka. Startująca wśród junierek D wygrała wszystko, co możliwe, a więc na 500, 1.000 metrów i w wieloboju. Dodajmy, iż ukoronowaniem jej dobrej dyspozycji była życiówka na 500 m uzyskana w starcie poza konkursem drugiego dnia zawodów, a więc w Pucharze Polski (55,3). Siódma na obydwu dystansach oraz w wieloboju była debiutująca Barbara Kobyłakiewicz. To niewątpliwie talent, o którym zapewne niejednokrotnie usłyszymy. W tej samej kategorii wiekowej wśród chłopców 9. w wieloboju był Marcin Dziub, 14. Wiktor Robel, 15. Robert Oleniacz. Najwyższe miejsce w juniorkach C (11. pozycja) wywalczyła Marzena Drożdż, zaś dwa „oczka” niżej uplasowała się jej siostra Dorota. Wśród chłopców 19. był Rafał Filipowicz, 20. Michał Golik.

W klasyfikacji klubowej SKH zajęło w OZR-ach 5. miejsce.

pewu

SPORT SZKOLNY

Unihoc

W SP9 rozegrano turnieje rejonowe unihoca. Do finałów wojewódzkich awansowały cztery zespoły sanockie.

W gronie tym nie było jednak dziewcząt, choć w rywalizacji gimnazjalistek uczestniczyły dwie nasze drużyny. Niestety G1 i G4 ostatecznie musiały uznać wyższość Tarnawy i Pobiedna, które awansowały do dalszych gier. W turnieju padły wyniki: Tarnawa – G4 1-0, G1 – Pobiedno 2-1, Tarnawa – G1 3-0, Pobiedno – G4 1-0, Pobiedno – Tarnawa 1-0, G4 – G1 0-0.

Niepowodzenia dziewcząt zrekomensowali ich szkolni koledzy, kwalifikując się do finału. Do zmagani chłopców przystąpiło więcej zespołów, stąd podział na grupy w pierwszej fazie zawodów. W grupie I padły wyniki: Lutowska – Tarnawa 3-1, Tarnawa – Zagórz 2-2, Zagórz – Lutowska 2-1. Grupa II: G4 – Pobiedno 5-0, G1 – Pobiedno 4-1, G4 – G1 1-1. W półfinałach G1 i G4 pokonały po 1-0 po dogrywkach odpowiednio G1 Zagórz i Lutowska. W sanockim finale „czwórka” pokonała 3-2 „jedynekę”.

Formuła grupowa obowiązywała też w turnieju podstawówek, gdzie dziewczęta i chłopcy grają w jednej drużynie tworzy trzech chłopców i dwie dziewczęta. Grupa I: SP9 – SP5 Krosno 15-0, SP Tarnawa Dolna – SP Pobiedno 1-1, SP9 – Tarnawa 6-0, SP5 Krosno – Pobiedno 1-1, SP9 – Pobiedno 9-0, Tarnawa – SP5 Krosno 2-0. Grupa II: SP8 – SP3 6-2, Łukowe – SP1 Zagórz 4-0, SP8 – SP1 Zagórz 12-0, SP3 – Łukowe 2-2, SP8 – Łukowe 4-0, SP3 – SP1 Zagórz 2-0. W półfinałach szkoły sanockie poradziły sobie dość łatwo: SP8 wygrała 6-0 z Tarnawą, a SP9 3-0 z Łukowem. Decydujący mecz był bardzo zacięty, ostatecznie „ósemka” pokonała po dogrywce „dziewiątkę” 2-1.

Pierwsze dwie drużyny z każdej grupy awansowały do finałów wojewódzkich, który wkrótce mają zostać rozegrane w Mielcu.

Piłka ręczna

Od szczebla powiatowego zmagania rozpoczęli licealiści. Atut własnej hali wykorzystała drużyna Zespołu Szkół Technicznych, przechodząc do zawodów rejonowych.

Gospodarze wygrali wszystkie mecze, kolejno 12-7 z ILO, 14-7 z ZSB i 26-14 z ZSM. To ostatnie zwycięstwo opiekun drużyny, Łukasz Kudlik, nazwał rewanżem za ubiegłoroczną porażkę jedną bramką. Wyniki pozostałych meczów: ZSM – ZSB 15-6, ZSM – ILO 7-7, ILO – ZSB 14-3. Najskuteczniejszym zawodnikiem zawodów był Piotr Szala z ZST.

(bb)

Siatkówka

Dwie wygrane junierek

Tydzień po seniorkach i juniorkach młodszych rozgrywk ligowe rozpoczęły juniorki i młodziczki TS Sanoczanka. Na własnym terenie dwa zwycięstwa odniosły juniorki, natomiast młodziczki przywiozły jedną wygraną z Jarosławia.

Juniorki

SANOCZANKA – MKS MOSIR JASŁO 2:1 (28, -21, 11)
SANOCZANKA – SALOS RZESZÓW 2:0 (13, 13)

Skład: Katarzyna Kucharska, Kamila Kucharska, Malicka, D. Radwańska, Żak, Śmietana, Gierczak (libero) oraz Dmitrzak, A. Cycoń, Bury i Latos.

Mecz z Jasłem bardzo zacięty i emocjonujący – to już niemal reguła spotkań tych drużyn. Skuteczne w ataku siostry Katarzyna i Kamila Kucharskie, dobra w obronie Dorota Radwańska. Pierwszego seta podopieczne Ryszarda Karaczkowskiego wygrały mimo dwóch setboli dla rywalki. O porażce w kolejnej partii zdecydował jeden dłuższy przestój. Sanoczanka jednak bardzo dobrze rozpoczęła tie-breaka (10-3), utrzymując prowadzenie mimo kilku błędów w końcówce. W spotkaniu ze starszym technicznie Salosem szansę gry dostało kilka zmienniczek. Wyniki pozostałych spotkań:

GÓRNIK NAFTA KROSNO – SALOS 2:1 (21, -9, 14)

UKS MOSIR JASŁO – GÓRNIK NAFTA KROSNO 2:0 (15, 12)

Młodziczki

SANOCZANKA – MKS ŁAŃCUT 0:2 (-21, -8)

SANOCZANKA – SAN JAROSŁAW 2:0 (16, 12)

Sanoczanka: Władysław Stuszkiewicz, Nowak, Robel, Rojek, Karaczkowska oraz Szmyd i Kordys.

Zacięta walka drużyny Wiesława Semenlika w pierwszym secie meczu z faworyzowanym Łańcutem: agresywna gra, dobry serwis, niezły atak. Mimo wszystko rywalki lepsze w końcówce partii, swą wyższość potwierdziły zdecydowanym zwycięstwem w drugiej odsłonie. Mecz z Sanem Jarosław nasze siatkarki wygrały dość pewnie. Najlepszą zawodniczką Sanoczanki była Magdalena Nowak.

(bart)

W niedzielę na hali Gimnazjum nr 4 rozegrany zostanie turniej junierek młodszych. Początek o godz. 10.00.

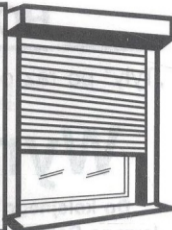
BRAMY GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
ROLETY ZEWNĘTRZNE

Producent bram i rolet

DROMA

tel. 435-08-90

bezpłatna infolinia: 0800 136-869



TENIS STOŁOWY

TENIS STOŁOWY

Po prawie 10 latach przerwy znów mamy w Sanoku klub tenisa stołowego. A inauguracyjny mecz zawodników Sokoła UKS „Olimp” przypadł na niezwykle aktywny dla tej dyscypliny sportu moment, bo tytu ping-pongowych informacji chyba jeszcze w jednym numerze nie mieliśmy. Oprócz okręgowki mężczyzn grała III liga kobiet, a także... strażacy, uczniowie oraz młodzież niezrzeszona.

Liga okręgowa mężczyzn

Do jednej bramki

Futbolowe powiedzonko bodaj najtrafniej oddaje przebieg debiutu ping-pongistów Sokoła w okręgowce. Lepszego po prostu nie mogli sobie wymarzyć. Mecz z LZS Niżna Łąka przyniósł zwycięstwo nie tylko bez straty punktu, ale i nawet seta.

Wyższość naszych zawodników była oczywista – różnica dwóch klas. Dochodziło nawet do zabawnych sytuacji, gdy grający w jednym czasie (zawody rozgrywane na dwóch stołach w Gimnazjum nr 3) Marek Wójciewicz i Bogdan Witka przez dłuższy czas utrzymywali prowadzenie w niemal identycznym stosunku. Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się również Andrzej Biega i junior Piotr Skóra. Wszyscy wymienieni wygrali po dwa mecze singlowe, w debiłu punkty zdobyły pary Wójciewicz – Witka oraz Biega – Skóra. Znacznie „surowszych” technicznie rywali stać było co najwyżej na kilkupunktowe zrywy. Odnosiło się zresztą wrażenie, że po trzecim czy czwartym pojedynku zdali sobie sprawę z nieuchronności porażki i chcieli już tylko dokończyć mecz.



Marek Wójciewicz (po lewej) i Bogdan Witka

III liga kobiet

Młode orlice

Od tego sezonu w lidze senierek grają zawodniczki UKS-u „Orzeł” Pobiedno, choć żadna z nich nie ma jeszcze 16 lat!

O włączeniu tenisistek z Pobiedna do ligowego grona zdecydowała ich dobra postawa w poprzednim sezonie. Na razie jednak podopieczne Mariana Mikruta płacą frycowe. Pierwszy mecz przegrały w Przemyślu 1:9, a honorowy punkt wywalczyła najlepsza zawodniczka „Orła” – Edyta Głowacz. Nieco lepiej było u siebie z Naftą Krosno – porażka 3:7, tym razem do dwóch wygranych Głowacz punkt dorzuciła Barbara Gagatko. Nabierają doświadczenia, w kolejnych meczach powinno być lepiej. Skład uzupełniają Katarzyna Biłas oraz siostra Edyty – Renata Głowacz.

Reprezentanci Orła udanie zaprezentowali się także na eliminacjach Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego we Fryszaku. Edyta Głowacz wygrała zarówno wśród junierek, jak i kadetek. W tej pierwszej grupie 2. była Barbara Gagatko, a 5. Dawid Witka (syn Bogdana Witki), którzy już wcześniej awans zapewnili sobie także w stawce kadetek.

Turniej dla młodzieży

Rekord frekwencji

Kolejny turniej w „Gagatku” przyniósł rekord frekwencji w dotychczas organizowanych przez Osiedlowy Dom Kultury. Przy stołach stanęły aż 72 osoby.

W każdej grupie rywalizowało ponad 20 zawodników. Wśród najmłodszych (podstawówki) wygrał Bartłomiej Tomaszewicz, wyprzedzając Bartosza Rozela i Mariusza Wójcika, w stawce

gimnazjalistów najlepszy był Damian Śmietana, za którym uplasowali się Wojciech Tomaszewicz i Robert Krzysztofik. Warto nadmienić, że 6. miejsce zajęła dziewczyna – Monika Podleśna. Natomiast w kategorii wiekowej uczniów ze szkół ponadpodstawowych zwyciężył Łukasz Ruchlewicz przed Krzysztofem Jurkiem i Krzysztofem Harajdą.

Mistrzostwa strażaków

Awans do finału

Drużyna sanockiej Komendy Powiatowej awansowała do finału Mistrzostw Województwa Podkarpackiego Strażaków.

Podczas II rundy rozgrywek grupowych Sanok zmierzył się z trzema innymi drużynami komend powiatowych, zajmując 2. miejsce. Zdecydowała o tym porażka 3-5 z Rzeszowem. W pozostałych dwóch meczach nasi strażacy po 5:0 pokonali Nisko i Lubaczków. Skład drużyny sanockiej tworzyli Marian Szuba i Zygmunt Wójcik. Finał rozegrany zostanie w listopadzie.

Miejski turniej podstawówek

Trójka i dziewiątka

W SP3 rozegrano miejski turniej Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Zmagania dziewcząt wygrała „dziewiątka” przed „trójką” (3:2 w bezpośrednim meczu), u chłopców kolejność była odwrotna (4:1). W pozostałych meczach – zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców – padły identyczne wyniki: SP9 wygrywała z SP8 3-2, a SP3 z SP8 3-0. Drużyny dziewcząt i chłopców z SP3 (opiekun Dorota Pawlik) i SP9 (Marzena Kamińska i Robert Wojewoda) awansowały do zawodów powiatowych.

Bartosz Błażewicz

„Tyły” po raz ósmy

Wynik gorszy niż gra

Do kolejnego meczu Sanocki Klub Hokejowy przystąpił osłabiony brakiem Jerzego Sobory i trenera Jozefa Contofalskyego, który jak się wydaje, opuścił nasz gród bezpowrotnie. Dodatkowo niepewny był udział braci Fraszków, którzy deklarowali wcześniej akces gry w Stoczniowcu. Mimo tych przeciwności podjęliśmy walkę o byt sanockiego hokeja, stawiając zaciekły opór przez ponad dwie tercje mistrzom Polski na ich terenie.

Choć porażka z „unistami” była od początku niemal pewna, nie opuściliśmy meczu. Widać nasi hokeiści reprezentanci wierzą (za co im chwala) w możliwość uratowania dyscypliny. Przekonuje o tym najdobitniej fakt, iż nikt z graczy nie opuścił zespołu, a w rolę trenera wcielił się, pauzujący za karę meczu otrzymaną w Gdańsku... obrońca Peter Gapa.

Ku zdziwieniu miejscowych kibiców początek meczu nasi przetrwali bez strat. Co prawda, przewaga „dworzan” była wyraźna, jednak nic z niej nie wynikało. Nieźle grali obrońcy, dobrze, choć i szczęśliwie (słupek po strzale Jacka Zamojskiego w 8. min) interweniował Darłusz Karamuz. Raz przez naszą obronę przedarł się Roman Mucha, jednak na szczęście chybił. Niestety w 14. min nie mieliśmy już tyle szczęścia, gdy po szybkiej akcji bez namysłu strzelił Michał Garbocz, zdobywając prowadzenie dla Unii.

Druga odsłona rozpoczęła się po myśli miejscowych. Tym razem Karamuz skapitulował po oddanym z okolic linii niebieskiej strzale Muchy – krążek wpadł tuż przy słupku. Po tym trafieniu śmiejeł do przodu ruszył nasz zespół. W 23. min na jednego obrońcę jechali Tomasz Demkowicz i Jan Timko, jednak po nagraniu tego drugiego „Dymek” przegrał bezpośredni pojedynek z Jarosławem Brnio. W rewanżu Sebastian Gonera trafił w słupek. Pomiędzy 24. a 26. min graliśmy z przewagą jednego zawodnika. Niestety, po groźnych uderze-

niach Adama Fraszki i Timki krążek nie znalazł drogi do bramki. Co zemdliło się w 32. min – po strzale Marłusza Puzio Karamuz odbił gumę, ale nadjeżdżający Adrian Parzyszek skutecznie dobijał do praktycznie pustej bramki. W niemal identycznych okolicznościach zdobyliśmy honorową bramkę na początku trzeciej tercji. Uderzenie Wojciecha Milana dobił Marcin Niemiec. Nieco wcześniej idealnej sytuacji nie wykorzystał Krzysztof Secemski, którego strzał z wielkim wyczuciem obronił Brnio.

Niestety, końcówka już zdecydowania należała do Unii – gospodarze zdobyli 4 gole w 11 minut. Worek z bramkami rozwiązał Gonera, ale najładniejsze padły po bliźniaczo podobnych akcjach Waldemara Klisiaka i Karela Hornego. Obaj w sytuacjach sam na sam „położyli” Karamuz na lodzie, pakując krążek do pustej bramki. Owszem, wygrała drużyna lepsza, jednak mimo wszystko – analizując przebieg gry – zdecydowanie za wysoko.

P. Wacławski

UNIA DWORY OŚWIĘCIM – SKH SANOK 7-1 (1-0, 2-0, 4-1)

Bramki: 1-0 Garbocz (14, Wojciechowski), 2-0 Mucha (21, Parzyszek, Gonera), 3-0 Parzyszek (32, Puzio), 3-1 Niemiec (42, Milan), 4-1 Gonera (49, Czihal, Malicki), 5-1 Wojciechowski (50, Zamojski), 6-1 Parzyszek (57, Klisiak, Cinalski), 7-1 Horny (59, Mucha). SKH: Karamuz – R. Fraszko, A. Burnat – Stolarik, Wittek – Zubik, Pomykała – Radwański, A. Fraszko, Ćwikła – Niemiec, Milan, Secemski – Demkowicz, Timko (4), Mermer (2) oraz Miśków, M. Burnat, Maślak. Sędziował K. Rzerzycha (Kraków). Widzów 400. Kary: 6 i 6 min.

Spadek w tabeli

Kontuzje i pech

W meczu z KTH Krynica nasi hokeiści mieli realne szanse na zwycięstwo. Trudno jednak myśleć o wygranej, gdy do rywalizacji przystępuje się z kolejnym osłabieniem. Tym razem choroba wyeliminowała z gry Marcina Ćwikłę, a w trakcie meczu kontuzji doznał Jan Timko i Marcin Burnat, którzy zostali trafieni krążkiem w twarz (Burnat – złamany nos, Timko – rana policzka).



Radość Marcina Niemca po zaliczeniu asysty przy pierwszej bramce. Fot. St. Żyłka

SKH SANOK – KTH KRYNICA 4-6 (1-1, 1-2, 2-3)

Bramki: 1-0 Secemski (6, Niemiec), 1-1 Ślusarczyk (13, Laszkiewicz, Słaboń), 1-2 Słaboń (21, Ślusarczyk), 2-2 Demkowicz (28, Mermer), 2-3 Laszkiewicz (32, Ślusarczyk, Słaboń), 3-3 A. Fraszko (41, Radwański), 3-4 Prima (45), 3-5 Suchomski (54, Urban, Cieślak), 4-5 Mermer (57, Demkowicz), 4-6 Prima (60). SKH: Karamuz – A. Burnat, R. Fraszko – Stolarik, Wittek – Pomykała, Zubik – Radwański, A. Fraszko, Maślak – Niemiec (2), Milan, Secemski – Demkowicz, Timko, Mermer – Miśków, M. Burnat, Rapała. Sędziował: Jan Miszek z Jastrzębia. Widzów: 1.000. Kary: 2 i 6 min.

TABELA: SKH (10 punktów, bramki 49-78) spadł z 6. na 7. miejsce. Wypredzamy tylko Stoczniowca Gdańska, który ma 6 punktów. Prowadzi Unia Oświęcim.

Kolejne dwa mecze SKH gra na wyjazdach. Dzisiaj występuje w Katowicach, w niedzielę w Bytomiu. Potem nastąpi 12-dniowa przerwa w rozgrywkach.

„Wacha” w Sanoku!

Tomasz Wawrzkiwicz powrócił ze Stanów Zjednoczonych. Przypomnijmy, że za oceanem filar SKH próbował wywalczyć sobie miejsce w zespole Quad City Mallards występującym w United Hockey League.

Z informacji uzyskanych od Tomka wynika, iż mimo dobrych recenzji stracił miejsce w podstawowym składzie na rzecz innego gólkiera, zakontraktowanego w ostatniej chwili z wyższej klasy rozgrywkowej. Nie jest to zapewne powód do zmartwień dla naszych kibiców, tym bardziej, iż dzięki takiemu rozwiązaniu „Wacha” może wesprzeć nasz zespół już dzisiaj w Katowicach, w batalii z groźnym GKS-em. Powinno to pozytywnie wpłynąć na psychikę drużyny, która od dłuższego czasu szwankuje. Inną dobrą wiadomością jest to, iż prawdopodobnie w najbliższych dniach pojawi się w Sanoku trener, a w niedługim czasie również i Tomasz Rysz, który wypadł ze składu Rockfordu. Czyżby oznaczało to, że najgorsze mamy już za sobą? (wac)

Potycka z brązowymi medalistami ostatniego sezonu rozpoczęła się pomyślnie. Od pierwszych minut walczyliśmy ambicie, będąc równorzędnym rywalem dla faworyzowanych kryniczaniek. W 6. min z bramki padł Marcin Niemiec, formalności dopełnił Krzysztof Secemski. Później jednak coraz częściej do głosu zaczęły dochodzić goście, czego efektem dwa gole. Padły one po akcjach najlepszego ataku: Artur Ślusarczyk – Daniel Laszkiewicz – Damian Słaboń, który raz jeszcze zdołał nas zaskoczyć. Ta trójka podzieliła się po równo łupem bramkowym. W międzyczasie wyrównał Tomasz Demkowicz, wykorzystując podanie Macieja Mermera.

Gdy na początku ostatniej tercji, po kapitalnej akcji Macieja Radwańskiego, na 3-3 wyrównał Adam Fraszko, wydawało się, że ponownie złapaliśmy odpowiedni rytm. Niestety Krynica szybko odskoczyła na dwubramkowy dystans – gole te obciążały konto zarówno Karamuz, jak i obrońców. W końcówce nasi jeszcze raz podawali się do ataku, czego efektem kontaktowe trafienie Marmora. Rzutem na taśmę zespół próbował doprowadzić do wyrównania i dogrywki, lecz przyniosło to odwrotny skutek. Nie powiódł się manewr taktyczny polegający na wycofaniu bramkarza i wzmocnieniu siły ataku – krążek przejął Andriej Prima i lekkim strzałem przez całe lodowisko trafił do pustej bramki.

Reasumując, bardzo dobrze bronili w całym meczu Tomasz Jaworski i to on w głównej mierze może czuć się ojcem sukcesu kryniczaniek. Lider zespołu z „perły wód” wielokrotnie bronili nieprawdopodobnie wręcz sytuacje. Tak było między innymi w I tercji, kiedy to przed szansą stawali Wojciech Milan i Radwański, w drugiej – gdy o zdobycze bramkowe mogli pokusić się Secemski i Niemiec, i kilkakrotnie w trzeciej. Goście rzadziej atakowali, jednak czynili to skutecznie.

Piotr Wacławski



III Liga Małopolska

Remis ze wskazaniem

Dobrze, że stało się to właśnie teraz, bo pięć wyjazdowych porażek z rzędu za bardzo zaczynały przypominać pewne sprawy z poprzedniego sezonu. Punkt przywieziony z Tarnowa jest tym cenniejszy, że Unia – przed rokiem walcząca o powrót do II ligi – po słabym początku rozgrywek, ostatnio była na fali, o czym świadczyło kilka kolejnych zwycięstw, w tym nad bardzo mocną drużyną Cracovii Kraków.

W pierwszej połowie gospodarze posiadali przewagę optyczną, ale w przeciwieństwie do stalowców nie wypracowali sobie czystej sytuacji strzeleckiej. Najbliższy pokonania Bernarda Sołtyśka był bowiem... Marek Węgrzyn, który chcąc wybić piłkę trafił w słupek. Natomiast schowana za podwójną gardą Stal miała świetną okazję do objęcia prowadzenia. Niestety w sytuacji sam na sam z Pawłem Kosibą bramkarz Unii nogą odbił płaski strzał stalowca, a Jacek Płoucha faulował przy próbie dościa do dobitki.

Druga odsłona zaczęła się pomyślnie dla gospodarzy, strzałem z około 14 metrów Sołtyśka pokonał Tomasz Kijowski. Chwilę później mieliśmy trochę szczęścia – w podbramkowym zamieszaniu piłka trafiła w słupek. Jednak od tego momentu nasz zespół zaczął osiągać przewagę i gdyby nie sędzia, to zapewne na wyrównanie nie trzeba było by czekać do końcowych minut meczu. Arbiter przytknął oko na faul w polu karnym na Macieju Kuzickim, nie zareagował też na zagranie Kijowskiego, który przed „szesnastką” zatrzymał ręką podanie Płouchy. Sprawiedliwości stało się jednak zadość w 84. min – z wolnego piłkę płasko wstrzelił Robert Ząbkiewicz, obrońców zmyliło jej przepuszczenie przez Kuzickiego, a stojący 12 metrów od bramki Witold Tarnolicki przytomnie przyłożył nogę i futbolówka wpadła w krótki róg bramki Unii.

– Po przerwie piłkarze Unii jakby siedli kondycyjnie, choć może po prostu chcieli wygrać minimalnym nakładem sił. W każdym bądź razie nasza przewaga wzrastała, jej efektem był wyrównujący gol. Po meczu redaktor pisujący do „Tempa” stwierdził krótko: „Sprawiedliwy remis, choć ze wskazaniem na Stal”. A taki komentarz w ustach bądź co bądź miejscowego ma swoją wymowę – powiedział kierownik Stali Jerzy Pietrzkiwicz.

UNIA TARNÓW – STAL-HERB SANOK 1-1 (0-0)

Bramki: Kijowski (48) – Tarnolicki (84). Stal: Sołtyśk – Ząbkiewicz, Bernacki, Węgrzyn – Gorzyńnik, Sieradzki, Kuzicki, Kosiba (56 Spaliński), Badowicz – Płoucha (89 Łuczka), Pilszak (72 Tarnolicki). Żółta kartka; Gorzyńnik. Sędziował D. Sachajko (Lublin). Widzów 300.

TABELA: Stal (15 pkt, bramki 19-29) nadal na 17. miejscu, ale zaledwie punktem straty do zajmującej 13. pozycję Proszowianki. Zwraca uwagę statystyka bramek – stalowcy mają najwięcej straconych, ale i najwięcej strzelonych z drużyn zajmujących miejsca od 9. w dół.

W sobotę Stal podejmuje Pogoń Staszów. Początek meczu o godzinie 13.00.

Liga okręgowa

Cisna przycisnęła

Wyjazdowy mecz Komunalnych z liderem tabeli Galicją Cisna był szlagierem przedostatniej jesiennej kolejki. Nie brakowało emocji, padły 4 gole – niestety wszystkie dla gospodarzy, w czym spory udział byłych zawodników Stali.

Taktyka Galicji – skomasowany atak na początku obydwu części meczu – sprawdziła się doskonale. W pierwszym kwadransie gospodarze zepchnęli stalowców do desperackiej obrony, właściwie można mówić o szczęściu, że skończyło się tylko na stracie dwóch bramek, bo Tomasz Płatka bodaj trzy razy ratowała poprzeczka. Rywale objęli prowadzenie w 6. min – jeden z nich celnie główkował po kornierze. Po chwili partnera przytomnym podaniem odnalazł Szymon Gołda i było 2-0. Potem mecz się wyrównał, dwie sytuacje do zdobycia kontaktowej bramki miał Paweł Stec.

Po przerwie powtórzył się scenariusz z I połowy – początkowy napór znów przyniósł liderowi dwa gole. Pierwszy z nich obciążało konto Płatka, który przepuścił pod brzuchem strzał z ponad 20 metrów. Gólkiper Komunalnych nie był bez winy także przy ostatniej bramce, choć przyznać trzeba, że Jacek Zięba sprytnie przymierzył z wolnego w krótki róg. Przy wysokim prowadzeniu trener Galicji wpuścił kilku juniorów, mecz się wyrównał. W końcówce Stal osiągnęła lekką przewagę, ale okazji na honorowe trafienie nie wykorzystali Rafał Klimkowski i Piotr Spaliński.

AQUAREL GALICJA CISNA – STAL II KOMUNALNI SANOK 4-0 (2-0)

Stal: Piatek – Hodyr (46 Masio), Sabat, Łuczka, Birek – Graboń, Furdak, Fal, Spaliński – Stec, Drozd (46 Klimkowski).

TABELA: Stal (20 punktów, bramki 24-23) spadła z 7. na 9. miejsce.

W niedzielę (godzina 13.00) Komunalni podejmują Górnika Grabownica.

Powiatowy turniej licealiady

ZSB do rejonu

Zwycięstwem drużyny Zespołu Szkół Budowlanych zakończyły się rozegrane powiatowe zawody szkół ponadpodstawowych.

Oprócz drużyn sanockich udział w turnieju wzięli Zespół Szkół Rolniczych z Nowosielec. Rywalizację rozpoczęły

mecze eliminacyjne. W grupie I zanotowano wyniki: ZSB – ZSM 1-0, ZSR – ZSZ 1-0, ZSM – ZSR 7-0, ZSB – ZSZ 3-0, ZSM – ZSZ 3-0, ZSB – ZSR 3-0 (vo). Grupa II: ZST – ILO 2-2, ILO – ILO 6-3, ZST – ILO 7-0. Mecz o 3. miejsce wygrała drużyna ZSM, pokonując 2-1 ILO. W finale spotkali się zwycięzcy grup – ZSB i ZSZ. W regulaminowym czasie bramek nie było, a rzuty karne piłkarze z „budowlanki” (opiekun Bernard Sołtyśk) wygrali 3-2 i awansowali do zawodów rejonowych.

Turniej strażaków

Najlepsze Jasło

Komenda Powiatowa z Jasła wygrała towarzyski turniej strażackich drużyn 6-osobowych, który odbył się na stadionie Stali.

Oprócz zwycięzców w zawodach udział wzięły także drużyny jednostek powiatowych z Leska, Brzozowa i Sanoka oraz miejskich z Krosna i Przemyśla. Sanok wypadł słabo, wraz z Krosnem zajmując dwa ostatnie miejsca. W meczu o 3. miejsce Brzozów pokonał Przemyśl 2-1, a w finale Jasło wygrało z Leskiem 2-1.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Jolanta Ziobro, Joanna Kozimor. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowrońscy, Piotr Wacławski, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Tomasz Kulpiński.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00, tel./fax 464-02-21.

Przygotowanie wydania internetowego: Wojciech Olearczyk (WojtekO@bigfoot.com).

http://tygodnik.virtual.sanok.pl/

e-mail: napisz@poland.com

tygodnik@mail.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitek, Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.